

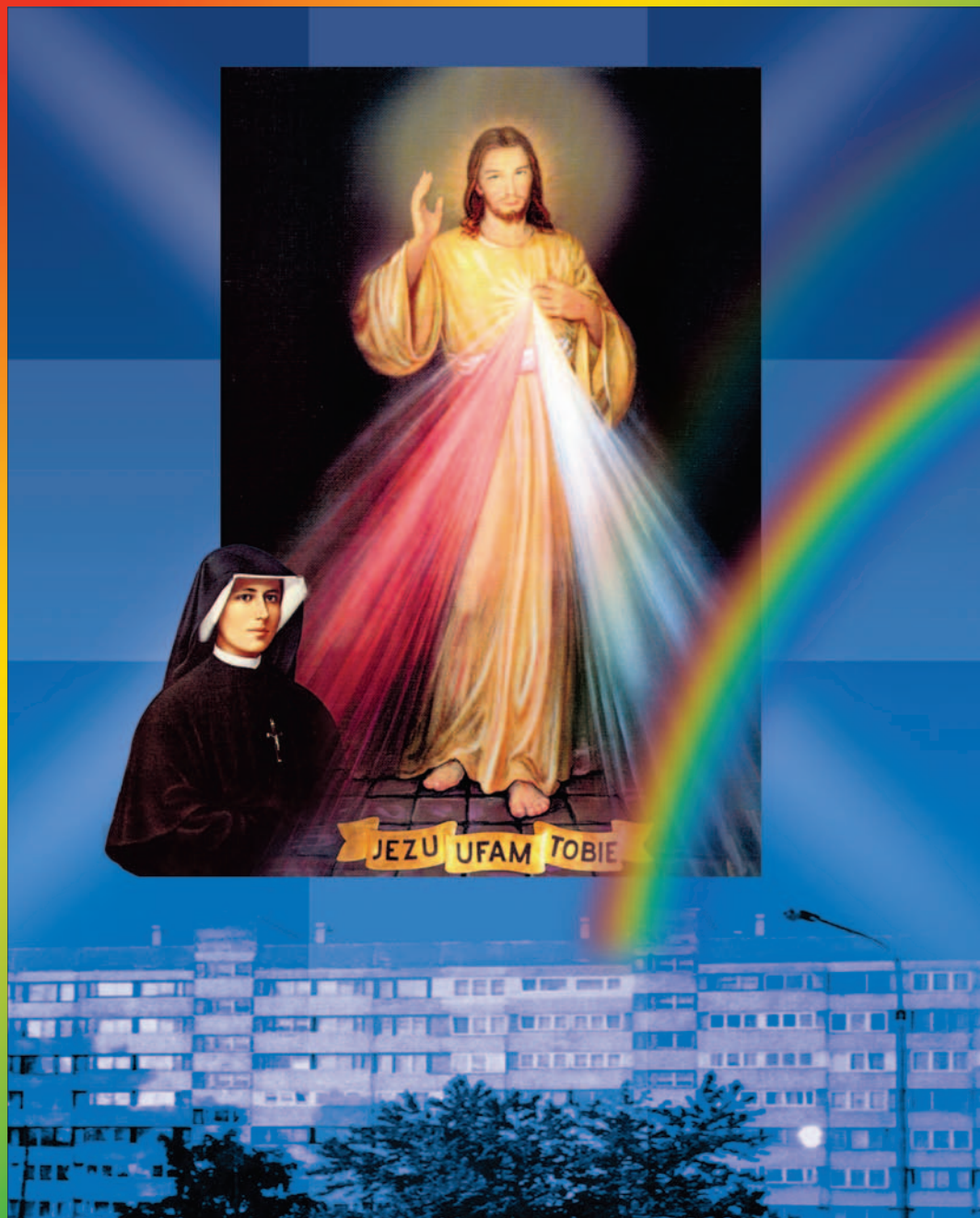
# GŁOS BRATA



Pismo Parafii Św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

MISJE ŚWIĘTE 2006

Nr 1 (25)



„OTWÓRZCIE NA OŚCIEŻ DRZWI CHRYSTUSOWI” Jan Paweł II, 22 X 1978 r.



# PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ



Widok na Jerozolimę z dachu hotelu



Bazylika Agonii i Ogród Getsemani



Tablice z tekstem „Ojcie Nasz”



Modlitwa w Wieczerniku



Eucharystia w kościele „przy Wieczerniku”



Eucharystia na Kalwarii



Kalwaria



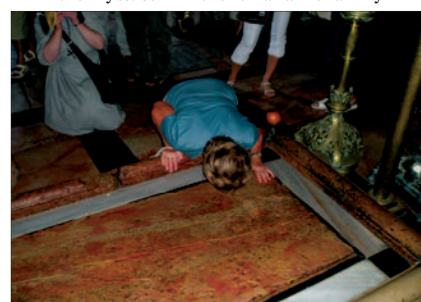
Tu Chrystusowi włożono na ramiona krzyż



Eucharystia w Bazylice Agonii



Trzecia Stacja Drogi Krzyżowej (polska)



Kamień Namaszczenia



U wejścia do Kaplicy Grobu Pańskiego



Kamień ze śladem stopy Chrystusa



Błogosławienie pielgrzymów



# Słowo od księdza Proboszcza

Drodzy nasi Parafianie!

W piątek 10 marca rozpoczniemy w naszej wspólnocie jedno z najważniejszych duchowych wydarzeń roku 2006 – Ojcowie Karmelici z Krakowa poprowadzą MISJE ŚWIĘTE, służące odnowie życia religijnego. Tym niepowtarzalnym dniom towarzyszyć będzie obecność Jezusa Miłosiernego w znaku peregrynującego Obrazu, który od kilku lat nawiedza parafie naszej archidiecezji. Misje oraz peregrynacja są więc wielką szansą, do wykorzystania której zachęcał nas Sługa Boży papież Jan Paweł II. Przed pięcioma laty napisał: „W żadnym czasie, w żadnym okresie dziejów, a zwłaszcza w okresie tak przełomowym jak nasz, Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością i jakie jej zagraża. Im bardziej świadomość ludzka, ulegając sekularyzacji, traci poczucie sensu samego słowa miłosierdzie, im bardziej, oddalając się od Boga, oddala się od

tajemnicy miłosierdzia, tym bardziej Kościół ma prawo i obowiązek odwoływać się do Boga miłosierdzia wołaniem wielkim” (encyklika „Dives in misericordia”, n.15). Jeden z młodych ludzi na pytanie, jakie hasło umieściłby na plakacie zapraszającym do udziału w Misjach świętych, stwierdził: „Nie ma grzechu, którego Bóg nie mógłby odpuścić...” To wielka mądrość, a zarazem najpiękniejsze zaproszenie. Droga Sostro, drogi Bracie, przyjdź i otwórz swoje serce. Zaproś do niego Miłosiernego Boga. On chce iść z Tobą przez życie pomimo Twoich słabości. Przekaż tę prawdę innym. Niech nikogo nie zabraknie. Jezus czeka... PRZYJDŹ!

Zapraszając na ważne parafialne wydarzenia w dniach 10 – 18 marca,

*z uśmiechem i życzliwością*  
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk



Redakcja Głosu Brata przy opracowywaniu 25 numeru w bibliotece im. ks. Jerzego Popiełuszki – 8.02.2006 r.

Kiedy dziś wziąłem do ręki pierwszy numer naszego parafialnego pisma „Głos Brata”, uświadomiłem sobie, że mija właśnie czwarty rok pracy zespołu redakcyjnego. Owocem tej pracy jest bogaty dorobek. Otóż w tym czasie ukazały się 24 numery. Dziś oddajemy w ręce naszych czytelników jubileuszowy 25. numer „Głosu Brata”. Pragnę z całego serca pogratulować i podziękować wszystkim, którzy dzięki swojemu zaangażowaniu, pomagają nam docierać do naszych parafian ze słowem pisanym i z obrazem utrwalonym na fotografiach. Słowa szczególnie podzię-

kowania kieruję pod adresem Ks. Tadeusza za niegasnący entuzjazm i determinację pozwalającą osiągać wyznaczone cele. Wszystkim Paniom i Panom, którzy współtworzą naszą parafialną gazetę, składam serdeczne Bóg Zapłać.

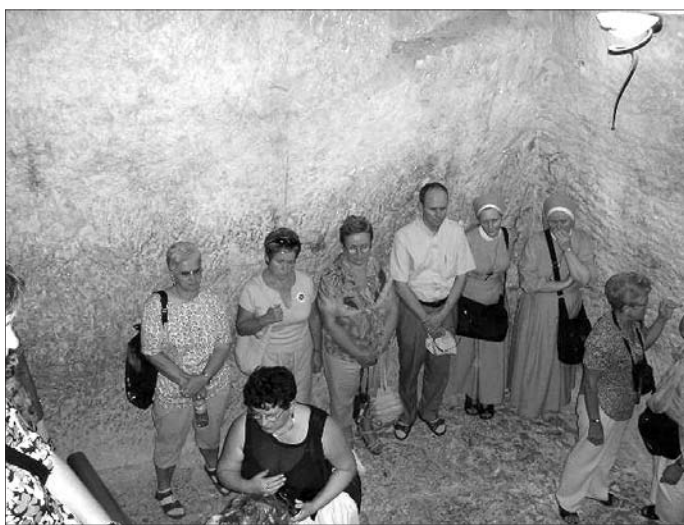
Na dalsze lata wspólnej pracy i ewangelizowania niech dobry Bóg Wam wszystkim błogosławi.

*Z modlitwą i podziękowaniem*  
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk

## Śladami Chrystusa cz. 2

### JEROZOLIMA

Jerozolima to miasto niezwykle w swojej urodzie. Mogliśmy przekonać się o tym, patrząc na nie z Góry Oliwnej lub choćby z dachu hotelu Holy Land, w którym mieszkaliśmy. Piękno miasta to przede wszystkim jego obraz duchowy. Chwila zadumy wystarczy, aby odczuć obecność Boga Stwórcy i Zbawiciela, obecność przywoływaną tysiącami modlitw, jakie unoszą się stale nad tym miastem. Jerozolima to również miasto cierpienia. Mówi o tym historia tego miasta, od czasu jego powstania aż do chwili obecnej. W cierpienie Jerozolimy wpisuje się cierpienie Chrystusa, Jego skazanie i męczeńska śmierć. Cierpienie rodzi chwałę. Cierpienie Chrystusa eksplodowało chwałą Zmartwychwstania. Ten fragment historii, krótki w ludzkim wymiarze czasu, ponadczasowy w wymiarze duchowym, pielgrzymi przeżywają nawiedzając sanktuaria upamiętniające ostatnie dni ziemskiego życia Chrystusa. Trzymając się chronologii wydarzeń, jakie wówczas miały miejsce, na pielgrzymi szlak po Jerozolimie należy wkroczyć w dawnej wiosce Betfage, skąd Jezus wyruszył do Jerozolimy na osiołku, aby objąć swoje Królestwo, a zakończyć przy pustym Grobie w Bazylice Grobu Pańskiego.



Syjon. Tu Chrystus był więziony.

### BETFAGE

Betfage to wioska położona na skraju Góry Oliwnej. Stąd Chrystus rozpoczął swój triumfalny wjazd do Jerozolimy. Posłużył się osiołkiem, na którym jeszcze nikt nie siedział. Wybór tak skromnego wierzchowca ma uzasadnienie w starotestamentalnej tradycji i wskazuje na pokojowy i religijny charakter misji, jaką miał do spełnienia Jezus, misji Odkupienia. Z wydarzeniem tym związana jest tradycja Niedzieli Palmowej. W Betfage miała również miejsce rozmowa Jezusa z Martą i Marią, gdy przybył On, aby wskrzesić Łazarza. Oba wydarzenia upamiętnia kościół z XIX w., wzniesiony na ruinach sanktuarium z IV w. W kościele tym zachował się kamień, na którym, jak mówi tradycja, Jezus oparł stopę wsiadając na osiołka. Odkryte na kamieniu inskrypcje w języku łacińskim i malowidła wczesnego pochodzenia nawiązują do tych dwóch wydarzeń.

### SYJON CHRZEŚCJAŃSKI

Syjon za czasów Chrystusa był elegancką dzielnicą Jerozolimy. Tu znajdował się pałac arcykapłana Kajfasza, gdzie przeprowadzono pojmanego Jezusa dla przeprowadzenia procesu. Zanim to nastąpiło, były wydarzenia Wielkiego Czwartku w znajdującym się niedaleko Wieczerniku. Tu podczas pożegnalnej Wieczerzy Jezus umywa uczniom nogi. Umywa również Judaszowi Iskariocie. W tym akcie należy szukać korzeni tego, co dzisiaj nazywamy cywilizacją miłości. Następne wydarzenia to ustanowienie Eucharystii i kapłaństwa, a w dzień Zmartwychwstania – ukazanie się Jezusa uczniom i danie im władzy odpuszczania grzechów. Po Wniebowstąpieniu zwołana do Wieczernika wspólnota uczniów wybiera następcę Judasza – Macieja. Wydarzenie to uważane jest za pierwszy sobór powszechny. Wieczernik to również miejsce zesłania Ducha Świętego na apostołów. Według tradycji w Wieczerniku mieszkała Maryja aż do dnia zaśnięcia. Obecnie budynek Wieczernika znajduje się pod jurysdykcją muzułmańską. Chrześcijanie mogą to miejsce nawiedzać, ale nie mogą sprawować Eucharystii, dlatego obecność nasza w duchowym wymiarze ograniczyła się do rozważania znaczenia wydarzeń związanych z obecnością Jezusa w tym miejscu oraz do wspólnej modlitwy. W Eucharystii uczestniczyliśmy z wielkim wzruszeniem w znajdującym się obok franciszkańskim kościele *ad Coenaculum* („przy Wieczerniku”). Przy słowach wypowiedzianych przez kapłana: „BIERZCIE I JEDZCIE Z TEGO WSZYSCY...” przestała istnieć bariera czasu oddzielająca nas od Wydarzeń tamtego Wieczoru. To tak jakbyśmy otrzymali zaproszenie do Stołu Pańskiego wprost od Chrystusa.

Szczególną wymowę miało nawiedzenie Wieczernika przez Jana Pawła II w Wielki Czwartek w 2000 roku i odprawienie tam Mszy św. w obecności 12 hierarchów różnych rytów katolickich. Tutaj też, w miejscu, gdzie jedno kapłaństwo zostało ustanowione, Ojciec Święty podpisał list do kapłanów z okazji Roku Jubileuszowego.

Obecność Maryi w wydarzeniach Wieczernika, a następnie Jej pobyt tam aż do dnia zaśnięcia upamiętnia Kościół Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny. Na zboczu góry Syjon, w miejscu, gdzie św. Piotr zapał się Chrystusa, stoi kościół św. Piotra „in Gallicantu”. W krypcie kościoła znajduje się grotta (dawna cysterna), w której Jezus spędził noc zanim stanął przed Piłatem. Miejsce to silnie pobudza do refleksji: samotność Człowieka w ostatnich godzinach Jego życia. Wspólnie odmówiliśmy tutaj modlitwę za umierających w samotności.

### GÓRA OLIWNA

Góra Oliwna zajmuje szczególne miejsce w świadomości chrześcijan. Tutaj nastąpiło wiele wydarzeń bardzo nam bliskich, bo dotyczących ludzkiej natury Jezusa i bardzo nam drogich, bo przypisanych Jego boskiej naturze. Chrześcijanie upamiętnili te wydarzenia budując na przestrzeni wieków wiele świątyń.

Jezus lubił stąd patrzeć na ukochaną Jerozolimę. Płakał, gdy w niedzielę poprzedzającą Jego mękę ujrzał zagładę Święte-



go Miasta. W miejscu identyfikowanym z tym wydarzeniem stoi kaplica „Dominus Fleuit”.

Nad grota, w której Jezus przekazał nam przez swoich uczniów najpiękniejszą modlitwę Ojcze Nasz, a później apostołowie złożyli treść modlitwy „Credo”, stoi kościół o nazwie „Pater Noster”, wzniesiony na gruzach bizantyjskiej budowli. Kościół ten słynie z tablic wykonanych z płytek ceramicznych z modlitwą Ojcze Nasz w 62 językach, w tym w języku polskim.

Wielkiego wzruszenia doznają pielgrzymi, wchodząc na teren ogrodu Getsemani, Ogrodu, gdzie ziemia została zroszona potem i krwią Jezusa. W Ogrodzie Getsemani objawiły się trzy oblicza ludzkiej natury:

- pełnego oddania się Bogu w modlitwie, modlitwie, która dała Jezusowi siłę do pokonania lęku przed męczeńską śmiercią („Ojcze, nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie”),
- słabości, którą okazali uczniowie, nie mogąc wytrwać w czuwaniu, gdy Jezus modlił się („...duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe”),
- zdrady Judasza i wyrzeczenia się największej Wartości, jaką jest Bóg.



Drzewa oliwne w Ogrodzie Getsemani

Pamięć wydarzeń w Ogrodzie Getsemani upamiętnia Bazylika Wszystkich Narodów (nazywana również Bazyliką Agonii), zbudowana na początku XX w. dzięki ofiarności chrześcijan wielu krajów świata. Wnętrze bazyliki zdobią mozaiki przedstawiające sceny z ostatnich godzin życia Jezusa na wolności: modlitwę Jezusa, pocałunek Judasza, pojmanie. Na Eucharystię gromadzimy się w prezbiterium wokół Skały Agonii, zachowanej z pierwszej budowli z IV w. Homilia księdza Romana skłania nas do refleksji nad modlitwą i zadania sobie pytania: czy potrafimy się modlić?

Obok Bazyliki Wszystkich Narodów znajduje się Kościół Wniebowzięcia NMP, wzniesiony nad pustym grobem, gdzie złożono ciało Niepokalanej. Nabożeństwa odprawiają tutaj Grecy, Koptowie i Syryjczycy. Katolicy mogą się tutaj gromadzić na krótką modlitwę powszechną trzy razy w roku. Miejsce to zostało uznane za święte również przez muzułmanów.

Na szczycie Góry Oliwnej, w miejscu, skąd Jezus wstąpił do nieba, znajduje się Sanktuarium Wniebowstąpienia. Miejsce to jest czczone zarówno przez chrześcijan, jak i muzułmanów. Wybudowaną przez chrześcijan w IV w. kaplicę przejęli w XII w. muzułmanie. Początkowo kaplica była otwarta u góry, co symbolizowało uniesienie się Jezusa do nieba. Muzułmanie po przejęciu kaplicy przykryli ją kopułą. Wewnątrz znajduje się kamień z przeniesionym nań śladem prawej stopy Chrystusa. Co roku w święto Wniebowstąpienia franciszkanie odprawiają tutaj Mszę świętą.

## ANTONIA

Antonia to twierdza, nazwana tak przez Heroda Wielkiego na cześć Marka Antoniusza, w której stacjonował garnizon rzymski. Na terenie tej twierdzy odbył się proces prowadzony przez Piłata i zakończony skazaniem i umęczeniem Jezusa. Obecnie w miejscu, gdzie żołnierze biczowali Chrystusa przed ukrzyżowaniem, stoi kaplica Biczowania, a w miejscu związanym z sądzeniem Chrystusa przez Piłata znajduje się kaplica Skazania na Śmierć. Zachował się autentyczny fragment dziedzińca w postaci kamiennych płyt („Lithostrotos”), gdzie nałożono na barki Jezusa krzyż i gdzie zaczęła się Jego Droga Męki. Ten odcinek Drogi pielgrzymi w modlitewnym skupieniu pokonują na kolanach.

## BAZYLIKA GROBU PAŃSKIEGO

Bazylika Grobu Pańskiego, najważniejsza świątynia chrześcijańska, wybudowana została przez cesarza Konstantyna Wielkiego w IV w. w miejscu, gdzie dokonały się najważniejsze akty Zbawienia człowieka – śmierć na krzyżu i Zmartwychwstanie Chrystusa. Bazylika ta jest to kompleks sanktuariów należących do różnych wyznań, z których najważniejsze to Kalwaria i Kaplica Grobu Pańskiego.

Kalwaria podzielona jest na dwie części: prawosławną i katolicką. W części prawosławnej, pod ołtarzem wzniesionym w miejscu, gdzie stał krzyż Chrystusa, można przez znajdujący się w płycie otwór dotknąć skały, niemego świadka ostatnich chwil życia Jezusa. Ta część Kalwarii stanowi XII stację Drogi Krzyżowej, natomiast stacje X i XI, odarcie z szat i ukrzyżowanie Jezusa, znajdują się w części katolickiej. Obraz w ołtarzu nawiązuje do tych scen. Pomiedzy dwiema kaplicami znajduje się mały ołtarz poświęcony Matce Boskiej Bolesnej. Jest to XIII stacja Drogi Krzyżowej. Niezapomnianym przeżyciem było dla nas uczestniczenie w Mszy św. odprawianej przy ołtarzu Ukrzyżowania.

Na poziomie o kilka metrów poniżej Kalwarii, w centrum Rotundy, wznosi się Kaplica Grobu Pańskiego. Kaplica obejmuje dwa pomieszczenia: przedsionek, zwany Kaplicą Anioła (tutaj anioł ogłosił niewiastom Zmartwychwstanie Pana), i komorę grobową, będącą właściwym Grobem Świętym. Pierwotna skała, na której spoczywało

ciało Chrystusa, przykrywa marmurowa ława. Przy Grobie Pańskim liturgię sprawują Grecy, Ormianie i łacinnicy.

Pomiędzy Kalwarią, a Kaplicą Grobu Pańskiego znajduje się stale pachnący różowy kamień, upamiętniający obrzęd namaszczenia ciała Chrystusa, dokonany przez Józefa z Arymatei i Nikodema. Kamień jest wyłączną własnością Ormian.

Na uwagę zasługuje Kaplica św. Heleny, matki cesarza Konstantyna Wielkiego. To św. Helena wydobyla na światło dzienne miejsca związane z Męką Chrystusa. Również Jej zawdzięczamy odnalezienie Krzyża, na którym umierał Jezus. Krzyże Jezusa i dwóch złoczyńców odnaleziono w dawnej, nieużywanej cysternie. Identyfikacji Krzyża św. Helena dokonała dzięki cudowi uzdrowienia umierającej kobiety. W miejscu tym znajduje się obecnie Kaplica Krzyża Świętego.

Jeszcze dwie kaplice zapisały się trwale w naszej pamięci: Kaplica Adama i Kaplica Ukazania się Zmartwychwstałego Matce Najświętszej. Kaplica Adama znajduje się pod Golgotą. Według legendy w miejscu tym został pochowany praojciec ludzkości – Adam. Krew ukrzyżowanego Chrystusa miała spłynąć na czaszkę Adama i wyzwolić go z grzechu. W kaplicy tej modliliśmy się odpowiadając nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W Kaplicy Ukazania się Zmartwychwstałego Matce Najświętszej uczestniczyliśmy we Mszy św. celebrowanej przez naszych Kapłanów, ostatniej w Ziemi Świętej. Po Mszy św. Kapłani udzielili wszystkim pielgrzymom błogosławieństwa przez położenie rąk na nasze głowy.

Obecność w Bazylice Grobu Pańskiego, a w szczególności na Kalwarii i przy Grobie Świętym, to apogeum pielgrzymowania po Ziemi Świętej. Skala i sposób przeżywania tej obecności niech pozostaną intymną tajemnicą każdego z nas, pielgrzymów.

Ojciec Święty Jan Paweł II nawiedził w 2000 r. Bazylikę i odprawił przed Grobem Pańskim Mszę św. w koncelebrze z patriarchą katolickim Palestyny i Jerozolimy wraz z kustoszem Ziemi Świętej, w obecności przywódców wspólnot chrześcijańskich działających w Ziemi Świętej. Obecni byli również przedstawiciele religii żydowskiej i muzułmańskiej.

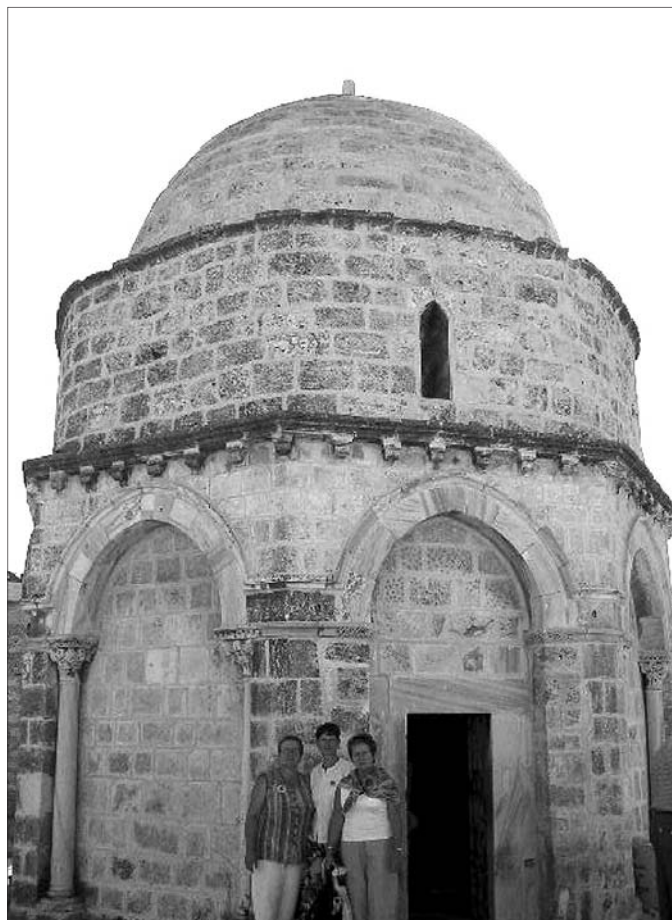
## DROGA KRZYŻOWA

Z pewnością w programie każdej pielgrzymki znajduje się nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Wynika to z pragnienia choćby symbolicznego towarzyszenia Chrystusowi w czasie Jego męki. Trasa Drogi Krzyżowej („Via Dolorosa”) bierze swój początek w miejscu dawnego pretorium w twierdzy Antonia, wiedzie ciasnymi uliczkami Jerozolimy, gdzie znajdują się stacje I-IX i kończy wewnątrz Bazyliki Grobu Pańskiego przy znajdujących się blisko siebie stacjach X-XIV. Ulice, którymi przebiega Droga Krzyżowa, to hałaśliwe targowisko pełne sklepów i straganów. Trzeba wykazać wielką siłę woli, aby wytrwać w modlitwie i nie dać się zwieść niewrażliwym na powagę chwili sprzedawcom, natrętnie zachęcającym do kupna ich towarów. Można

nadać temu refleksyjne znaczenie: czy pójść drogą za Chrystusem, czy ulegnę taniej pokusie? W naszym nabożeństwie nie doświadczyliśmy tych niedogodności i pokus, ponieważ rozpoczęliśmy je rano przed godziną szóstą, gdy było jeszcze ciemno, a nieliczni sprzedawcy dopiero wykładali swój towar. Słabe światło latarni i widoczny w otwartych fragmentach ulicy księżyc pogłębiały modlitewny nastrój, a dobiegające z oddali pianie koguta (przypadek?) pobudzało do nowej refleksji: czy czasem ja nie zaparłem się Chrystusa? Dla uczestniczących w tej modlitwie każde następne nabożeństwo Drogi Krzyżowej, odprowadzane w innym miejscu, lub rozważanie bolesnych tajemnic Różańca Świętego zawsze będzie kojarzone z autentycznymi miejscami Męki i Chwały Chrystusowej, których nawiedzenie było naszym udziałem.

*Stanisław Mazurek*

Niniejszy artykuł jest drugą częścią relacji z pielgrzymki do Ziemi Świętej i obejmuje miejsca i sanktuaria związane z wydarzeniami Wielkiego Tygodnia.



Sanktuarium Wniebowstąpienia



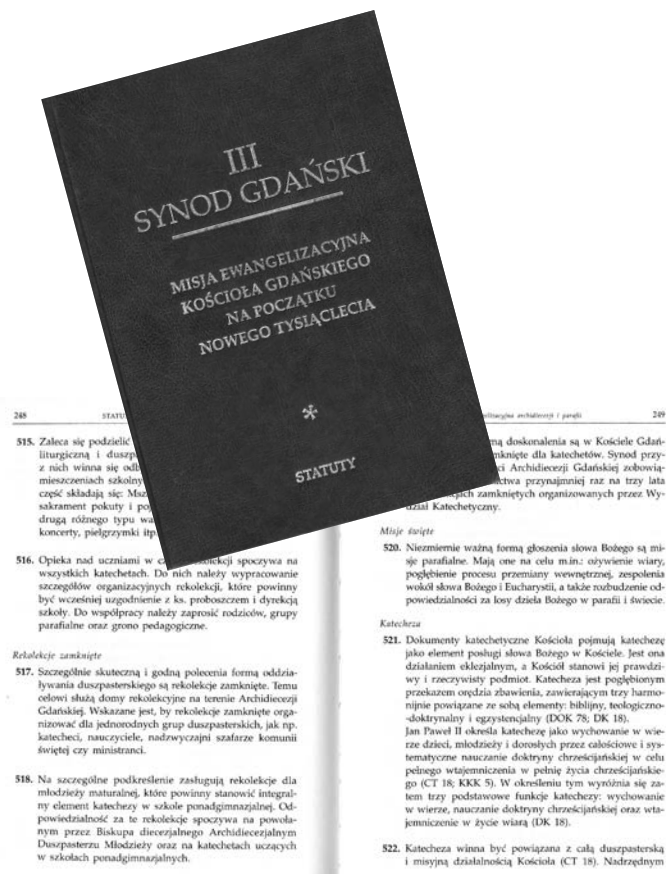
Fragment tekstu z III Synodu Gdańskiego:

## Misje święte

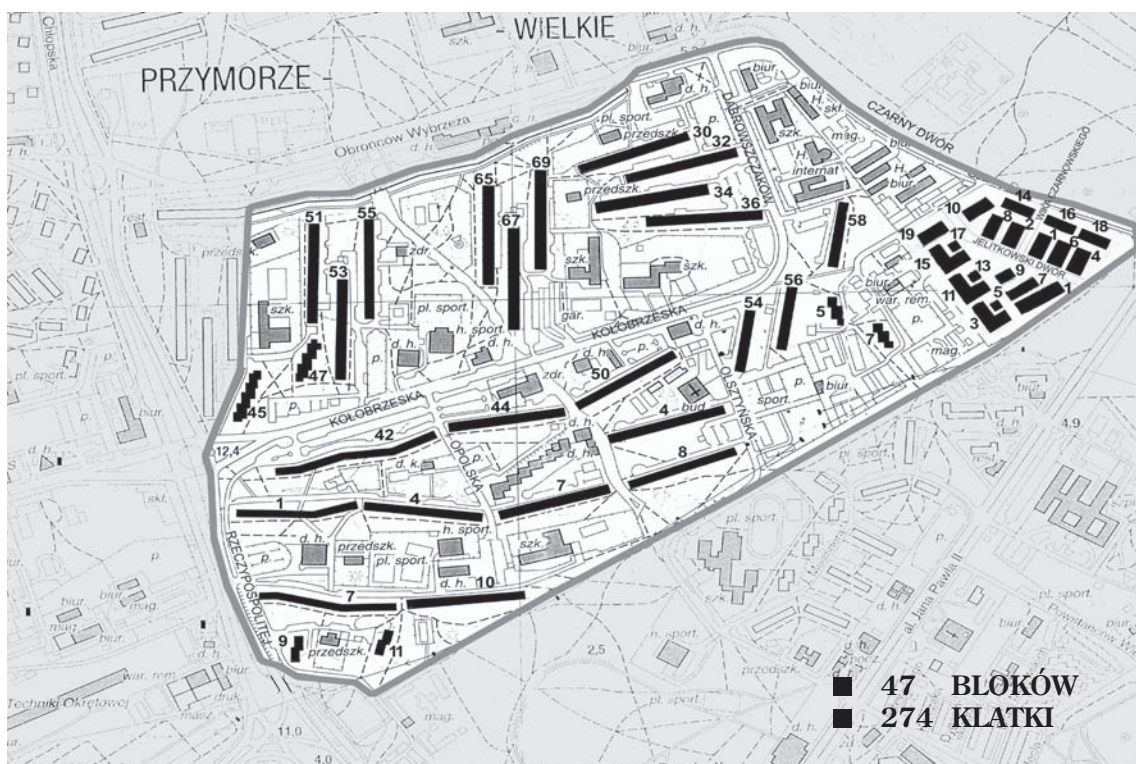
**520.** Niezmiernie ważną formą głoszenia słowa Bożego są misje parafialne. Mają one na celu m.in.: ożywienie wiary, pogłębienie procesu przemiany wewnętrznej, zespolenia wokół słowa Bożego i Eucharystii, a także rozbudzenie odpowiedzialności za losy dzieła Bożego w parafii i świecie.

## Katecheza

**521.** Dokumenty katechetyczne Kościoła pojmują katechezę jako element posługi słowa Bożego w Kościele. Jest ona działaniem eklesjalnym, a Kościół stanowi jej prawdziwy i rzeczywisty podmiot. Katecheza jest pogłębionym przekazem orędzia zbawienia, zawierającym trzy harmonijnie powiązane ze sobą elementy: biblijny, teologiczno-doktrynalny i egzystencjalny (DOK 78; DK 18). Jan Paweł II określa katechezę jako wychowanie w wierze dzieci, młodzieży i dorosłych przez całościowe i systematyczne nauczanie doktryny chrześcijańskiej w celu pełnego wtajemniczenia w pełnię życia chrześcijańskiego (CT 18; KKK 5). W określeniu tym wyróżnia się zatem trzy podstawowe funkcje katechez: wychowanie w wierze, nauczanie doktryny chrześcijańskiej oraz wtajemniczenie w życie wiarą (DK 18).



Otwórzmy Chrystusowi szeroko drzwi naszych klatek, mieszkań, pokoiów i serc.



# Święta siostra Faustyna

## – dar Boży dla naszych czasów

„Powiedz zbolelej ludzkości, niech się przytuli do Miłosiernego Serca mojego, a ja ją napelnę pokojem”.

Te słowa Jezusa Chrystusa skierowane do siostry Faustyny zaowocowały rozszerzeniem się kultu Miłosierdzia Bożego na całym świecie. Aby do tego doszło, potrzeba było wielu poświęceń s. Faustyny – Jej posłuszeństwa, pokory i miłości do Pana Jezusa. Dziś po kilkudziesięciu latach po śmierci s. Faustyny historia pokazuje, ile osób uczestniczyło w dziele powstania i szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego.

25.08.1905 roku urodziła się we wsi Głogowiec Helena Kowalska, później znana jako s. Faustyna. Dwa dni później została ochrzczona w parafii pw. św. Kazimierza w Świdnicach Warckich (diec. włocławska). W wieku 12 lat rozpoczyna naukę w szkole podstawowej. W roku 1921 przerywa naukę, aby podjąć pracę u znajomych rodziny. W 1922 roku dzieli się z rodzicami swoim zamiarem wstąpienia do klasztoru. Rodzice nie wyrażają zgody, powraca więc do Łodzi i podejmuje pracę w sklepie Marcjanny Sadowskiej. W lipcu 1924 roku przerywa pracę, aby pojechać do Warszawy i wstąpić do klasztoru. Zgłosiła się do domu zakonnego przy ul. Żytniej 3/9. Przełożona Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia obiecuje przyjęcie, ale

nia, przez które jaśniej poznaje, jak wiele cierpiał dla niej Chrystus. 30 kwietnia 1928 roku składa śluby zakonne. W październiku tego roku nową przełożoną została Michaela Moraczewska, która odtąd do końca życia s. Faustyny będzie Jej przełożoną, a w chwilach trudnych pomocą i pociechą. Matka Michaela Moraczewska była bardzo ważną postacią w dziele powstania kultu Miłosierdzia Bożego. Swoją posługę w zakonie s. Faustyna spełniała głównie obok obowiązków zakonnych przy pracy w kuchni, ogrodzie, piekarni i w sklepie. Tak było we wszystkich domach zakonnych, w których przebywała, tj. w Warszawie, Płocku, Wilnie, Krakowie i innych. Podczas pobytu w domu Zgromadzenia w Płocku 22 lutego 1931 roku s. Faustyna przeżywa pierwsze widzenie Pana Jezusa, który każe Jej namalować obraz według wzoru, jaki ogląda. U dołu ma się znajdować napis JEZU, UFAM TOBIE. Mimo braku zdolności malarskich próbowała sama namalować obraz, ale nic z tego nie wyszło. W 1932 roku s. Faustyna wraca do Warszawy na III probację, jaką siostry Zgromadzenia MBM odbywają przed złożeniem ślubów wieczystych, które s. Faustyna składa 1 maja 1933 roku. Po złożeniu ślubów znów zostaje skierowana do Wilna, gdzie ożywa w Niej polecenie Chrystusa o namalowaniu obrazu. Szukała pomocy u sióstr i spowiedników. Dopiero ks. prof. Michał Sopoćko zwrócił się do malarza Eugeniusza Kazimirowskiego z propozycją namalowania obrazu wg opisu s. Faustyny. Również tu w Wilnie s. Faustyna otrzymała od swojego spowiednika ks. Sopoćki polecenie, aby spisywała swoje wewnętrzne przeżycia i doznania. Na zapytania Zgromadzenia, dlaczego siostra Faustyna ma opisywać w „Dzienniczku” swoje wewnętrzne przeżycia, ks. Sopoćko mówił, że jest profesorem w Seminarium Duchownym w Wilnie i na Uniwersytecie im. Stefana Batorego i że nie ma czasu wysłuchiwać Jej długich zwierzeń w konfesjonale, dlatego polecił spisywać owe doznania w zeszycie i podawać mu od czasu do czasu do przejrzania. Tak z pomocą i za radą ks. Michała Sopoćki zaczął powstawać „Dzienniczek”. 2. 01. 1934 roku s. Faustyna pierwszy raz poszła na spotkanie z malarzem, który miał malować obraz. 29.03.1934 roku s. Faustyna ofiaruje się za grzeszników, a szczególnie za dusze, które straciły ufnosć w Miłosierdzie Boże. W czerwcu tego roku obraz został ukończony. Siostra Faustyna rozplakała się, gdy go ujrziała, bo okazało się, że Pan Jezus nie jest taki piękny, jakim Go widziała. Obraz umieszczono w korytarzu klasztornej sióstr Bernardynek w Wilnie. 12.07.1934 roku s. Faustyna bardzo zasłabła, tak, że ks. Sopoćko udzielił Jej Sakramentu Chorych. Od następnego dnia stan zdrowia Jej się poprawił. 26.10.1934 roku ukazał się s. Faustynie Pan Jezus nad kaplicą klasztorną w takiej postaci, jak widziała Go w Płocku. Promienie wychodzące z serca Pana Jezusa ogarniały całą kaplicę Zgromadzenia, izbę chorych wychowanek, a następnie rozeszły się na



Budynek Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Wilnie, w którym przebywała siostra Faustyna. Obecnie muzeum.

przedtem poleca Helenie podjąć jakąś pracę, aby przygotować sobie skromną wyprawę. Helena przepracowała rok jako pomoc domowa. 01.08.1925 roku zostaje przyjęta do klasztoru przy ul. Żytniej i rozpoczyna postulat (próba zakonna). 30 kwietnia 1926 roku w Domu Nowicjackim w Krakowie następują obłóczyny – otrzymuje habit i imię zakonne SIOSTRA MARIA FAUSTYNA.

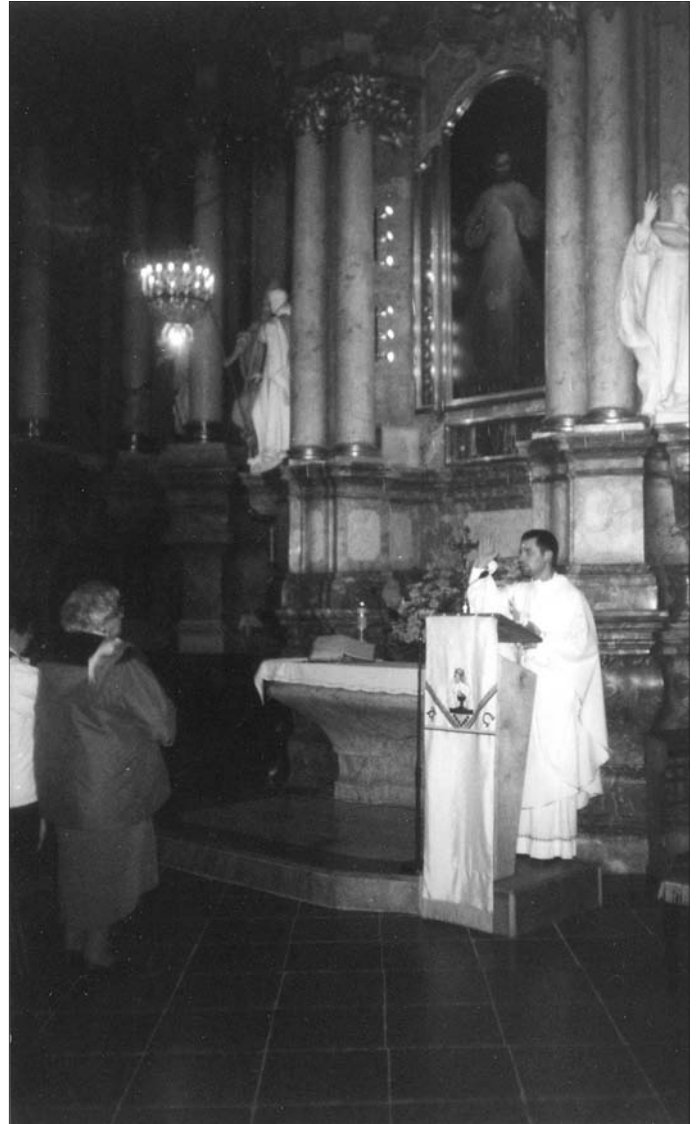
Pod koniec roku 1927 do Wielkiego Piątku roku 1928 siostrę Faustynę ogarniają „ciemności duchowe” i cierpie-



cały świat. Dzięki staraniom ks. Sopoćki obraz Jezusa Miłosiernego został po raz pierwszy wystawiony publicznie podczas Triduum przed zakończeniem Jubileuszu Odkupienia Świata w dniach 26-28.04.1935 roku wysoko w oknie Ostrej Bramy. Uroczystość zbiegła się z pierwszą niedzielą po Wielkanocy, która wg s. Faustyny miała być świętem Miłosierdzia Bożego, tak jak żądał tego od Niej Pan Jezus. W tym roku też Pan Jezus objawia s. Faustynie koronkę do Bożego Miłosierdzia i sposób jej odmawiania. Na wiadomość o ciężkiej chorobie swojej matki s. Faustyna udaje się w październiku 1935 roku do domu rodzinnego w Głogowcu. W drodze powrotnej do Wilna zatrzymuje się w Warszawie, aby zobaczyć się z Matką Generalną. 08.01.1936 roku s. Faustyna udaje się do metropolity wileńskiego ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego, oznajmiając Mu, że Pan Jezus żąda założenia nowego zgromadzenia zakonnego. W marcu 1936 roku s. Faustyna opuszcza Wilno. Przyjeżdża do Warszawy i stąd na krótko do Walendowa i Derd, a stamtąd na stałe do Krakowa (maj 1936 r.). Zły stan zdrowia powoduje skierowanie s. Faustyny na badania lekarskie, a potem na leczenie w szpitalu w Prądniku. Latem 1937 roku skierowano Ją na leczenie w Rabce. 21.04.1938 roku stan zdrowia s. Faustyny ulega pogorszeniu i ponownie zostaje umieszczona w szpitalu w Prądniku. W sierpniu tego roku napisała ostatni list do Matki Przełożonej, w którym przeprosza za wszystkie uchybienia w całym życiu i kończy słowami: „DO ZOBACZENIA W NIEBIE”. 25.08.1938 roku przyjęła Sakrament Chorych.

02.09.1938 roku odwiedza s. Faustynę w szpitalu ks. Michał Sopoćko, który zobaczył Ją w ekstazie. 17.09.1938 roku s. Faustyna powraca do klasztoru, a 05.10.1938 roku o godz. 22.45 s. Maria Faustyna Kowalska po długich cierpieniach, znoszonych z wielką cierpliwością, odchodzi do PANA. 07.10.1938 roku ciało s. Faustyny pochowano na cmentarzu w ogrodzie Zgromadzenia w Krakowie Łagiewnikach we wspólnym grobowcu. Po śmierci s. Faustyny powoli zaczyna się szerzyć kult Miłosierdzia Bożego wg Jej zaleceń. W 1959 roku decyzją Świętego Oficjum zakazano kultu Miłosierdzia Bożego. 21.10.1965 roku rozpoczęto w archidiecezji krakowskiej proces informacyjny w sprawie beatyfikacji s. Faustyny Kowalskiej, zainicjowany przez ks. arcybiskupa Karola Wojtyłę. Prawdopodobnie nie zdarzyło się jeszcze w dziejach Kościoła, aby biskup rozpoczynający czyjś proces beatyfikacyjny kończył kanonizację jako papież. Wcześniej ks. Karol Wojtyła bardzo przyczynił się do rozpowszechnienia „Dzienniczka” s. Faustyny. Wśród teologów ks. Różycki, który kiedyś dzielił mieszkanie z ks. Wojtyłą, kajał się publicznie za to, że nie poznał się na „Dzienniczku” s. Faustyny i obrażał się, że biskup Wojtyła dał mu do czytania „pisma jakiejś analfabetki”. Przyznał, że gdy włączył się w lekturę „Dzienniczka”, oniemiał z zachwyty, dostrzegając, że owa analfabetka dorównuje mistrzom mistyki chrześcijańskiej. Arcybiskup Wojtyła przyczynił się do anulowania decyzji Świętego Oficjum z 1959 roku, zakazującej kultu Miłosierdzia Bożego wg zaleceń s. Faustyny. Dzięki uporowi i mądrości ks. arcybiskupa

krakowskiego Rzym zapalił „zielone światło” dla kultu Miłosierdzia Bożego, a Opatrzność sprawiła, że papież Jan Paweł II doprowadził rzecz do końca ustanawiając święto Bożego Miłosierdzia, które jest zawsze w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. 25.11.1966 roku przeniesiono do kaplicy sióstr MBM w Krakowie Łagiewnikach szczątki doczesne s. Faustyny, a 31.01.1968 roku został otwarty Dekretem



Ks. Ireneusz odprawia Mszę św. przy ołtarzu bocznym z obrazem Chrystusa Miłosiernego w kościele pw. Ducha Świętego w Wilnie.

Kongregacji ds. Świętych proces beatyfikacyjny Sługi Bożej siostry Faustyny Kowalskiej. 18.04.1993 roku papież Jan Paweł II beatyfikował w Rzymie s. Faustynę. W 1997 roku Jan Paweł II podczas pielgrzymki do grobu bł. s. Faustyny powiedział: „... nic nie jest tak potrzebne człowiekowi jak Miłosierdzie Boże...” Podczas tej pielgrzymki Ojciec Święty pobłogosławił pochodzący z Golgoty kamień węgielny pod budowę nowego kościoła w Sanktuarium. Budowę tę rozpoczęto 08.09.1999 roku. 30.04.2000 roku Ojciec Święty Jan Paweł II kanonizował s. Faustynę.



Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach

Kult Miłosierdzia Bożego rozszerza się w szybkim tempie na całym świecie. Do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie Łagiewnikach pielgrzymują wielkie rzesze wiernych, nie tylko z Polski. „Dzienniczek” św. s. Faustyny został przetłumaczony na wiele języków i jest dostępny na wszystkich kontynentach. 17.08.2002 roku podczas ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny Ojciec Święty konsekrował bazylikę Bożego Miłosierdzia.

W wygłoszonej wówczas homilii powiedział między innymi: „...do dzisiaj pamiętam tę drogę, która prowadziła z Borku Fałęckiego na Dębinki, którą odbywałem codziennie, przechodząc w drewnianych butach.(...) Jak można było sobie wyobrazić, że ten człowiek w drewniakach będzie kiedyś konsekrował bazylikę Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach...”. Powstanie tego wielkiego Sanktuarium Miłosierdzia Bożego opisała w swoim „Dzienniczku” s. Faustyna 8.05.1938 roku: „W jednej chwili stanęła wielka świątynia, (...) wielkie mnóstwo ludzi było na zewnątrz i w świątyni, a strumienie wychodzące z najłitościwszego Serca Pana Jezusa spływały na wszystkich”.

*Hubert Bartel*

## MIŁOSIERDZIE BOŻE

### Grupy Miłosierdzia Bożego

Pierwsze grupy Miłosierdzia Bożego zaczęły powstawać w diecezji krakowskiej. Jedną z czcicielek Miłosierdzia Bożego, pochodząca właśnie z tej diecezji, przywiozła ten pomysł do swojej obecnej parafii w Gdańsku – parafii pw. św. Józefa, a stamtąd ta idea przeniosła się do naszej wspólnoty parafialnej. Grupa, jakby mała rodzina, składa się z dziewięciu osób. Na czele każdej grupy stoi zelator. Zadaniem każdego z członków grupy jest codzienne odmawianie Koronki do Miłosierdzia Bożego, połączone z dniem nowenny do Miłosierdzia Bożego, ustalonej w grafiku. Dzień wyznaczony nowenny każdy z członków odmawia przez miesiąc. Ponieważ jest 9 osób, więc cała nowenna do Miłosierdzia Bożego odmówiona jest przez całą grupę każdego dnia. W następnym miesiącu członkowie grupy odmawiają następny dzień nowenny.

Pierwsza grupa powstała w naszej parafii w czerwcu 1997 roku. Następne grupy zaczęły powstawać od stycznia 1998 roku, kiedy naszą parafię odwiedził z wizytą duszpasterską ks. arcybiskup Tadeusz Gocłowski. Po tej wizycie grupy modlitewne zaczęły powstawać jak przysłowiowe „grzyby po deszczu”, powstało ich 25. Następnie w roku 2000 powstało kolejnych 5 grup. W chwili obecnej w naszej parafii jest zorganizowanych 30 grup:

3 grupy z różnych ulic,  
15 z ulicy Kołobrzeskiej,

2 z ulicy Dąbrowszczaków,  
3 z ulicy Rzeczypospolitej,  
3 z ulicy Opolskiej,  
4 z ulicy Olsztyńskiej.

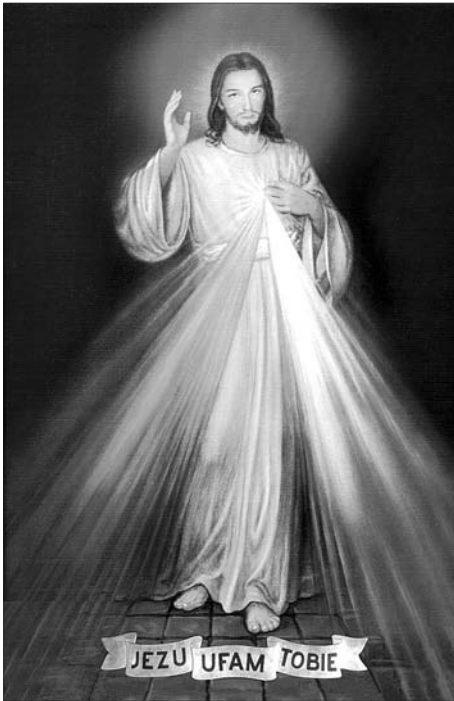
Poszczególni zelatorzy – opiekunowie grup, czuwają, aby był komplet. Obecnie tworzy się kolejna grupa. Tytuł grup, jak stwierdził ks. moderator Stefan Duda, nie ma w żadnej parafii. Podczas wiecznika, przeglądając naszą kronikę, był zachwycony i zdumiony tyloma grupami. Stwierdził: „Wielkie zaplecze modlitewne dla parafii”.

W czasie organizowania powstały grupy w każdym bloku. Stąd jedna z czcicielek opracowała mapkę naszej parafii z poszczególnymi ulicami i blokami, z zaznaczeniem, gdzie znajdują się poszczególne grupy. Mapa ta umieszczona jest w gablocie na ścianie domku prasowego. W niektórych blokach są po dwie grupy i więcej. Nie udało się jednak dotrzeć do niektórych bloków. Ufamy Miłosierdziu Bożemu, że po odbytych Misjach świętych, gdzie będzie miało miejsce nawiedzenie obrazu Pana Jezusa Miłosiernego, wszyscy będziemy gorliwiej odmawiać Koronkę do Miłosierdzia Bożego, zawierając Bogu codziennie nasze rodziny, parafię, Ojczyznę i świat.

*Anna Baćławska*



# Jezu, ufam Tobie



Jest to historia powstania wspólnoty modlitewnej czcicieli Miłosierdzia Bożego w parafii św. Brata Alberta w tle nawiedzenia Jezusa Miłosiernego w znaku peregrynującego obrazu i odbywających się Misji św. w dniach 10-18 marca 2006 roku.

Z a m y s ł powstania grupy modlitewnej czcicieli Miłosierdzia Bożego i szerzenia tego kultu w naszej parafii

zrodził się z zatroskania naszego o nas samych, o nasze dzieci, rodziny i całe dziedzictwo wiary ojców naszych. W czasach, w których żyjemy, zło zdaje się sięgać zenitu. Ludzkość współczesnego świata toczy jakąś dziwną chorobę materializmu konsumpcyjnego – mieć za wszelką cenę i nie patrzeć, jakim kosztem. Pieniądz dla niejednego człowieka staje się bogiem. Panoszy się terroryzm, który pochłania codziennie tysiące ofiar, szerzy się narkomania, deptana jest godność osoby ludzkiej, szerzy się aborcja, brak poszanowania dla kobiety i matki, deprawowana jest młodzież i dzieci. Codziennie w mediach widać ataki na Kościół. Wszystko to dzieje się na naszych oczach w imię pięknych haseł: wolności, demokracji, tolerancji.

Przekonanie, że należy ufać Jezusowi wbrew temu, co się wokół nas dzieje, skłoniło nas do założenia grupy modlitewnej. Trzeba bowiem pamiętać, że Jezus jest z nami i głosi: „UFAJCIE, JAM ZWYCIEŻYŁ ŚWIAT”, oraz upomina: „NIE ZAZNA LUDZKOŚĆ SPOKOJU, JEŚLI NIE ZWRÓCI SIĘ DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO”.

Należy nieustannie pracować nad swoim uświęceniem, swojej rodziny, parafii, środowiska, w którym żyjemy. Należy codziennie uciekać się w modlitwie do Miłosierdzia Bożego, bo w nim znajdujemy ukojenie naszych serc, cel i sens naszego życia.

Godzina 15-ta jest godziną Miłosierdzia Bożego. Ufajmy, że Matka Miłosierdzia i Pokoju jest z ludzkością w najtrudniejszych momentach życia. Strumyki naszych ludzkich losów, choć nieraz w to wąpimy, spływają w niezmierny ocean Bożego Miłosierdzia. Dlatego, naprzeciw całej zorganizowanej propagandy wobec człowieka, orędzie Chrystusa jest ciągle aktualne. Świat musi zrozumieć, że

miłość jest potężniejsza niż nienawiść. Nasze przemyslenia skłoniły nas do utworzenia i szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego. Sięgając pamięcią wstecz, kult Miłosierdzia Bożego istnieje od powstania naszej parafii, czyli już od 17 lat. Założycielką pierwszej grupy była śp. pani Halina Press. Trud jej życia nie poszedł na marne, gdyż ruch ten tryska wciąż nowym życiem. Początkowo była to nieliczna grupka ludzi, dziś jest nas wielu, a w kult Miłosierdzia Bożego włączona jest cała parafia. W pierwszej fazie nabożeństwo ku czci Jezusa Miłosiernego odbywało się raz w miesiącu po Mszy świętej, kończyło się odmówieniem koronki i odśpiewaniem pieśni i trwało około pół godziny. Z upływem lat krąg stale się powiększał. Od 1993 roku nabożeństwa odbywały się raz w tygodniu, w każdy czwartek, a raz w miesiącu z udziałem kapłana przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Należy wspomnieć, że dzięki staraniom czcicieli Miłosierdzia Bożego w trzeci czwartek miesiąca po Mszy wieczornej do godziny 24-tej odbywała się w naszej parafii adoracja Najświętszego Sakramentu, kiedy wszystkie grupy modlitewne z naszej parafii miały czas na czuwanie, były to:

- młodzież oazowa,
- Żywy Różaniec,
- czciciele Świętego Michała Archaniola,
- czciciele Miłosierdzia Bożego,
- Kręgi Rodzinne,
- Semper Fidelis.

Obecnie wszyscy mają okazję do modlitwy przed Najświętszym Sakramentem w każdy czwartek od godz. 19 do 21.

Organizowaliśmy szereg pielgrzymek do różnych sanktuariów w kraju i za granicą. Na przestrzeni tych 17 lat odbyły się cztery Wieczniki Archidiecezjalne:

- 15.03.1989 r.,
- 16.08.1994 r.,
- 18.10.1998 r.,
- 15.03.2004 r.

Wiecznik jest to spotkanie czcicieli i gości całej archidiecezji wraz z moderatorem i księżmi. Pierwsza część to Godzina Miłosierdzia Bożego, druga część to agapa przy kawie i ciście. Wówczas dzielimy się życiem religijnym w poszczególnych parafiach. W trakcie takich spotkań jest wygłaszana konferencja przygotowana przez uczestników. W 15-tą rocznicę istnienia wspólnoty Miłosierdzia Bożego nasz proboszcz ks. Grzegorz Stolzcyk ufundował parafianom okolicznościowy obrazek Jezusa Miłosiernego. W roku 1993, gdy została ogłoszona błogosławioną siostra Faustyna Kowalska – apostołka Miłosierdzia Bożego, ufundowaliśmy parafii kielich z pateną. Darami naszymi są też ornat i sztandar z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego.

Wdzięczni jesteśmy Bogu za Jego niezgłębione Miłosierdzie, za wszystko, co dokonuje się w naszej parafii i w naszych rodzinach.

*Jan Ustowski*

# „Szukajcie Mnie, a żyć będziecie”

## Rozmowa z ...

**K.S.** Spotykamy się, Panie, na tej rozmowie w czasie dla nas trudnym, pełnym znaków. Zachodzące przemiany, bogacenie się jednych kosztem drugich, tworzenie się elit pragnących władzy, to wszystko tworzy klimat smutku i zmęczenia. Wielu uważa się za godnych, aby innymi rządzić, jak w tym wszystkim mamy się odnaleźć?

Mędrzec niech się nie szczyci swą mądrością, siłacz niech się nie chlubi swą siłą ani bogaty niech się nie przechwala swym bogactwem.<sup>1</sup>

Raczej chcąc się chlubić, niech się szczyci tym, że jest roztropny i że Mnie poznaje, iż jestem Jahwe, który okazuje łaskawość, praworządność i sprawiedliwość na ziemi – w tym to mam upodobanie.<sup>2</sup>

Biada tym, którzy się uważają za mądrych i są sprytnymi we własnym mniemaniu!<sup>3</sup> Ja, Pan, badam serce i doświadczam nerki, bym mógł każdemu oddać stosownie do jego postępowania, według owoców jego uczynków.<sup>4</sup>

Szczęśliwy sprawiedliwy, bo pozyska dobro; zażywać będzie owocu swych czynów. Biada złemu, bo odbierze zło; bo według czynów jego rąk mu odpłaca.<sup>5</sup>

**K.S.** Jaką zasadą kierować się w dokonywaniu wyborów?

Jak ty czyniłeś, tak będą postępować wobec ciebie: (odpowiedzialność za) czyny twoje spadnie na twoją głowę.<sup>6</sup>



**K.S.** Niestety, również i dobro jest dzisiaj bardzo zubożone w swojej warstwie duchowej.

Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zamieniają ciemności na światło, a światło na ciemności, którzy przemieniają gorycz na słodycz, a słodycz na gorycz!<sup>7</sup> Zaprawiajcie się w dobrem! Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słusność sierocie, w obronie wdowy stawajcie!<sup>8</sup> Miejcie w nienawiści zło, a miłujcie dobro!<sup>9</sup>

**K.S.** A jak rozpoznać dobro, jak je osiągnąć?

Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie.<sup>10</sup>

Nastawcie uszu i słuchajcie głosu mego, uważajcie i słuchajcie mej mowy!<sup>11</sup> Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje – nad waszymi drogami i myśli moje – nad myślami waszymi. Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa.<sup>12</sup>

**K.S.** Mocne to słowa, pełne stwórczej pewności.

Bo czuвам nad moim słowem, by je wypełnić.<sup>13</sup> Ja jestem Pan, Bóg wasz. Według moich praw postępujcie, zachowujcie moje przykazania i wypełniajcie je.<sup>14</sup>

**K.S.** Panie, Ty wiesz, jak trudno jest przekonać dzisiejszy świat, aby żył według Twoich przykazań.

Żałośnie wygląda ziemia, zmarniała; świat opadł z sił, niszczaje, niebo wraz z ziemią się wyczerpały. Ziemia została splugawiona przez swoich mieszkańców, bo pogwałcili prawa, przestąpili przykazania, złamali wieczyste przymierze.<sup>15</sup> Przeklęty człowiek, który nie słucha słów tego przymierza.<sup>16</sup>

**K.S.** Czy człowiek jest w stanie przemienić się i odkryć w sobie to przymierze?

Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. I nie będą się musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: Poznajcie Pana! Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie – wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał.<sup>17</sup>

**K.S.** A jak to się stanie?

Dam im jedno serce i wniosę nowego ducha do ich wnętrza. Z ciała ich usunę serce kamienne, a dam im serce cielesne, aby postępowali zgodnie z moimi poleceniami, strzegli nakazów moich i wypełniali je. I tak będą oni moim ludem, a Ja będę ich Bogiem.<sup>18</sup>

Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali.<sup>19</sup>

**K.S.** Do czego zobowiązuje nowe serce.

A takie przykazania powinniście zachować: Bądźcie prawdomówni wobec bliźnich, w bramach waszych ogłaszajcie wyroki sprawiedliwe, zapewniające zgodę! Nie knujcie w sercu zła względem bliźnich, nie przysięgajcie fałszywie, gdyż tego wszystkiego nienawidzę.<sup>20</sup>



## K.S. Będzie nam trudno tego dokonać.

W nawróceniu i spokoju jest wasze ocalenie, w ciszy i ufności leży wasza siła!<sup>21</sup> O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, „dalejże, kupujcie” bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko! Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę – na to, co nie nasyci? Słuchajcie Mnie, a jeść będziecie przysmaki i dusza wasza zakosztuje tłustych potraw.<sup>22</sup>

## K.S. Wielka jest w Tobie Panie troska o nas. Powiedz, kto ma nas prowadzić do Ciebie?

Ja sam będę pasł moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko. Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. Będę pasł sprawiedliwie!<sup>23</sup> Oto Ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę.<sup>24</sup> A wy, owce moje, jesteście owcami mego pastwiska, Ja zaś Bogiem waszym.<sup>25</sup> I dam wam pasterzy według mego serca, by was paśli rozsądnie i roztropnie.<sup>26</sup>

## K.S. Próbujemy żyć uczciwie, niestety zło jest bardziej widoczne i wciąż kusi swoim blichтром.

Jeśli sprawiedliwy odstąpił od sprawiedliwości, dopuszczał się grzechu i umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił. A jeśli bezbożny odstąpił od bezbożności, której się oddawał, i postępuje według prawa i sprawiedliwości, to zachowa duszę swoją przy życiu. Zastanowił się i odstąpił od wszystkich swoich grzechów, które popełniał, i dlatego na pewno żyć będzie, a nie umrze.<sup>27</sup> Dziełem sprawiedliwości będzie pokój, a owocem prawa – wieczyste bezpieczeństwo.<sup>28</sup>

## K.S. Tak wielu uważa się za sprawiedliwych, uczciwych, szczyti się swoją doskonałością.

Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce.<sup>29</sup> Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją.<sup>30</sup> Ja nie pragnę śmierci występny, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył. Zawróćcie, zawróćcie z waszych złych dróg!<sup>31</sup>

## K.S. Co mamy uczynić?

Obmyjcie się, czyści bądźcie! Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu! Przestańcie czynić zło!<sup>32</sup> Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy, któreście popełniali przeciwko Mnie, i utwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha. Ja nie mam żadnego upodobania w śmierci. Zatem nawróćcie się, a żyć będziecie.<sup>33</sup> Albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja – Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać.<sup>34</sup>

## K.S. Wielu z nas ma serce twarde i nie zechce usłyszeć ducha nawrócenia.

Serce jest zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne – któż je zgłębi?<sup>35</sup> Jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębianą, wówczas twe światło zabyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem.<sup>36</sup> Jam jest Pan, twój Bóg, pouczający cię o tym, co pożyteczne, kierujący tobą na drodze, którą krocysz.<sup>37</sup> Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą.<sup>38</sup> Szukajcie Mnie, a żyć będziecie.<sup>39</sup>

*Dziękuję za rozmowę.  
Kazimierz Sakowicz*



## Przypisy:

<sup>1</sup> Jr 9,22, <sup>2</sup> Jr 9,23, <sup>3</sup> Iz 5,21, <sup>4</sup> Jr 17,10, <sup>5</sup> Iz 3,10-11, <sup>6</sup> Ab 1,15, <sup>7</sup> Iz 5,20, <sup>8</sup> Iz 1,17, <sup>9</sup> Am 5,15, <sup>10</sup> Iz 55,3, <sup>11</sup> Iz 28,23, <sup>12</sup> Iz 55,8-11, <sup>13</sup> Jr 1,12, <sup>14</sup> Ez 20,19, <sup>15</sup> Iz 24,4-5, <sup>16</sup> Jr 11,3, <sup>17</sup> Jr 31,33-34, <sup>18</sup> Ez 11,19-20, <sup>19</sup> Ez 36,27, <sup>20</sup> Za 8,16-17, <sup>21</sup> Iz 30,15, <sup>22</sup> Iz 55,1-3, <sup>23</sup> Ez 34,15-16, <sup>24</sup> Ez 34,11, <sup>25</sup> Ez 34,31, <sup>26</sup> Jr 3,15, <sup>27</sup> Ez 18,26-28, <sup>28</sup> Iz 32,17, <sup>29</sup> Jr 17,5, <sup>30</sup> Jr 17,7, <sup>31</sup> Ez 33,11, <sup>32</sup> Iz 1,16-17, <sup>33</sup> Ez 18,31-32, <sup>34</sup> Oz 11,9, <sup>35</sup> Jr 17,9, <sup>36</sup> Iz 58,10, <sup>37</sup> Iz 48,17, <sup>38</sup> Iz 54,10, <sup>39</sup> Am 5,4.

## Modlitwa – część trzecia

### Pielgrzymowanie i modlitwa rodzinna w miejscach świętych i sanktuariach

W czasie rodzinnych wycieczek, wyjazdów staramy się odwiedzać miejsca kultu chrześcijańskiego, np. Gdańsk Matemblewo, Jasną Górę, Świętą Lipkę i inne.

Bardzo mile i tkliwie wspominamy wyjazd letni do Włoch, który odbył się 3 lata temu. Największym wydarzeniem dwutygodniowej pielgrzymki do miejsc świętych (np. Asyż, Loreto, Watykan), połączonej z wypoczynkiem, była audyencja prywatna u Ojca Świętego Jana Pawła II w Castel Gandolfo. Staliśmy wokół Papieża, chłonąc każdą chwilę tej pięknej obecności, wśród błysków aparatu papieskiego fotografa. Jan Paweł II najchętniej głąskał dzieci i brał je za ręce. Pobłogosławił naszą grupę. Wszyscy otrzymaliśmy w prezencie białe papieskie różańce, które teraz przypominają nam o modlitwie za Ojca Świętego, o którą tak w testamentie prosił. Nasz starszy syn miał wówczas 3 lata i podobnie jak my bardzo mocno przeżył to spotkanie.

W czasie tego wyjazdu modliliśmy się o kolejne dziecko, dość długo już przez nas oczekiwane. Codziennie uczestniczyliśmy w Mszach świętych. Szczególnie doświadczaliśmy obecności i działania Ducha Świętego w czasie modlitwy i błogosławieństwa Jana Pawła II. Ogromną radością było dla nas to, że niedługo potem począł się nasz drugi syn.

### Rodzinne śpiewanie pieśni chrześcijańskich

Śpiewamy często całą rodziną: w domu, w czasie jazdy samochodem, często przy akompaniamencie gitary. Np. po wieczery wigilijnej długo śpiewamy wspólnie kolędy.

### Głośna modlitwa w czasie podróży samochodem

Modlitwa w czasie podróży samochodem jest jedną z moich ulubionych. Zdarza nam się raz w miesiącu jeździć w dłuższe trasy, około 300 km, a w czasie wakacji i ferii w podróże dłuższe po Polsce i za granicę. Dzieci są przyzwyczajone do tego, że modlimy się zaraz po rozpoczęciu podróży. Często same przypominają o modlitwie. Młodszy syn nie umie jeszcze dobrze mówić więc woła: „Mama, tata – amen!”. Uczymy się chętnie znaku krzyża z bardzo dobrym skutkiem.

Rozpoczynamy modlitwę od znaku krzyża. Odmawiamy modlitwy: Ojcze Nasz, Zdrowaś Mario i Aniele Boży. Potem dziękujemy Bogu za to, co wydarzyło się w naszej rodzinie w ostatnim czasie. Po kolei każdy wypowiada głośno zdania tak, jak to czuje, np.: „Dziękuję Ci, Boże, za to, że jesteś zdrowi, że troszczysz się o naszą rodzinę i tak bardzo nas kochasz. Dziękuję Ci, Boże”. I wszyscy powtarzamy wtedy: „Dziękujemy Ci, Boże”. Gdy takich podziękowań jest już kilkanaście, a czasem i więcej, modlimy się dalej. Niekiedy jest to czas przepraszania Boga, jeśli czujemy w rodzinie potrzebę pojednania i naprawienia tego, co złe między nami. Innym razem uwielbiamy Boga, głośno mówiąc np.: „Bądź uwielbiony, Jezu, nasz Pasterzu, bądź uwielbiony, Jezu”. Wszyscy powtarzamy: „Bądź uwielbiony, Jezu”. Taką modlitwę wypowiadaną swoimi słowami nazywamy modlitwą spontaniczną.

Dzieci wystarczy zachęcić do głośnego wypowiadania myśli w formie podziękowań czy uwielbienia. Naśladując modlitwę rodziców, są w stanie nauczyć się tej formy modlitwy i przynosi im to radość, kiedy cała rodzina głośno podsumowuje wezwanie słowami: „Dziękujemy Ci, Panie” lub „Uwielbiamy Cię, Panie”. Modlitwa dziecka jest bardzo szczerą i prostą. Nasze dzieci modlą się np. tak: „Dziękuję Ci, Boże, za moich rodziców, że tak bardzo nas kochają, i że nic nam się nie dzieje, że jesteśmy zdrowi”, albo jeszcze tak: „Proszę Cię, Panie Boże, żeby nie było bitew i wojen i żeby nikt nikogo nie zabijał”.

Pod koniec jest modlitwa prośb, czyli każdy z nas głośno prosi Boga o to, co jest potrzebne jemu samemu, rodzinie, bliskim, np.: „Proszę Cię, Jezu, o zdrowie dla brata, żeby przestał kaszleć. Proszę Cię, Panie”. I wszyscy powtarzamy: „Prosimy Cię, Panie”. Te prośby dają nam pojęcie o tym, jak bardzo zależy nam od Boga i potrzebujemy Jego wsparcia i pomocy, nawet w najdrobniejszych sprawach. Czasem mówimy, że nie bylibyśmy tak spokojni co do wielu przedsięwzięć i planów rodzinnych, gdybyśmy nie prosili Boga o pokazanie Swojej woli, pomoc i wsparcie (np. decyzja o zmianie pracy, kredyt mieszkaniowy, znalezienie dobrej niani do dzieci itp.).

Często śpiewamy pieśni chrześcijańskie w czasie modlitwy, więc modlimy się śpiewem. Mamy repertuar swoich ulubionych pieśni, jak np.:

„Żadna niedola nie przystąpi do ciebie i żadna plaga nie zbliży się do ciebie.

Dzięki Ci, Ojcze.

Albowiem aniołom Swoim polecił, aby cię strzegli na drogach twoich.

Dzięki Ci, Ojcze”.

W czasie jazdy samochodem modlimy się też na różańcu. Jeżeli ta modlitwa, którą opisaliśmy powyżej, jest bardzo długa, to dziesiątkę różańca odmawiamy później, w czasie dalszej podróży. Przed różańcem też wymieniamy ważne dla nas intencje, polecając się opiece Maryi (najczęściej robi to osoba, która rozpoczyna i prowadzi różaniec). W czasie podróży samochodem zawsze pamiętamy o tym, żeby polecić się Bożej opiece i prosić o bezpieczną jazdę, dobry refleks dla kierowcy i spokojną podróż. Prosimy, żeby Pan Bóg posłał swoich aniołów, którzy będą nas w czasie podróży strzec.

### Czynienie przez rodziców znaku krzyża na czole dzieci

Robimy to przed snem dzieci, przed wyjściem z domu (np. do przedszkola).

### Modlitwa indywidualna małżonków

Jest to m.in. modlitwa słowami Pisma Świętego, różaniec, indywidualna adoracja Najświętszego Sakramentu. W tym miejscu chcę napisać, że moja osobista modlitwa Słowem Bożym stała się dla mnie tym miłszą, od kiedy mąż kupił mi w prezencie Biblię – Stary i Nowy Testament (jest nieduża, w zamykanym futerale, więc mogę ją wozić ze sobą. Mogę też szybko wyszukać fragmenty, bo księgi są oznaczone).



Cieszę się, że mąż zadbał o to i spełnił moje marzenie, jakim była taka dokładnie Biblia.

Odnosnie prezentów i spełniania marzeń w sferze chrześcijańskiej – niecałe pół roku temu kupiłam mężowi medalik z łańcuszkiem. Nie wiedziałam, czy będzie go nosił, ponieważ od wielu lat nie miał medalika. Okazało się, że był to najwspanialszy dla niego prezent. Nosi go od momentu otrzymania i wspomina, że swój ostatni medalik, jaki miał, stracił w dzieciństwie, w czasie zabawy na łące (prawdopodobnie krowa zjadła ten medalik na pastwisku razem z trawą) i był to ogromny żal dla takiego małego wówczas chłopca.

Takie prezenty w małżeństwie pomagają nam wzrastać w wierze.

## Udział w modlitwie „Wspólnoty Jezusowej Łodzi”

Co tydzień uczęszczamy na spotkania modlitewne wspólnoty istniejącej od czterech lat przy parafii św. Brata Alberta. Bierzymy udział w Eucharystii wspólnotowej, spotkaniach modlitewnych, rozważaniu Pisma Świętego, Adoracji Najświętszego Sakramentu, w Liturgii Słowa, modlitwach pieśnią, w nabożeństwach pokutnych, kursach ewangelizacyjnych i rekolekcjach.

Grupa modlitewna, obecnie nosząca nazwę Wspólnota Jezusowej Łodzi, zawiązała się cztery lata temu, po rekolekcjach ewangelizacyjnych w parafii Św. Brata Alberta. Od początku jej istnienia nasza rodzina jest jej aktywnym członkiem. Raz w miesiącu w Eucharystii wspólnotowej uczestniczymy razem z dziećmi, a na modlitwie w pozostałe wtorki miesiąca bez dzieci. Poza tym spotykamy się też w małych grupach dzielenia się, które powstały w ramach naszej wspólnoty (noszą one nazwy: Winnica Rodzin, Winnica Miłości i Winnica Galilea). W naszej grupie, wspólnie

z innymi rodzinami, rozważamy Słowo Boże, modlimy się, dzielimy się przeżyciami – radościami i smutkami. Nasze dzieci modlą się z nami, a przez większość czasu bawią się w pokoju obok (spotkania małych grup odbywają się w mieszkaniach). Czasami z naszą Winnicą Rodzin wyjeżdżamy na odpoczynek, np. popływać na jachtach.

## A jakie są owoce modlitwy?

Wraz z mężem jesteśmy małżeństwem od 10 lat. Mamy 2 wspaniałych synów. Lubimy ze sobą przebywać. Jeździmy na narty, chodzimy na pływalnię, lubimy tańczyć, chodzimy do kina i teatru muzycznego, odpoczywamy nad jeziorami i nad morzem. Każdego roku, zwykle w piękny sylwestrowy wieczór, ustalamy listę naszych marzeń na kolejny rok. Czasami wydają się one mało realne. Powierzamy je Bogu, a On czyni nam niespodzianki, bo marzenia czasami wszystkie, a czasami prawie wszystkie się spełniają. Bardzo się kochamy i czujemy, że kochamy się coraz bardziej. Nasza miłość wzrasta. Jest coraz bardziej dojrzała i coraz piękniejsza. Niektórzy mówią, że to niemożliwe. Może dla świata nie, ale dla Boga tak. Prawdziwa miłość jest możliwa tylko z Bogiem. Bez Niego jest to tylko atrapa miłości. Być może tylko zakochanie, które przemija jak piękny kwiat. Jest piękny, aby zwabić owady, i prędko usycha. Ale kiedy jest miłość, ta prawdziwa, ta wynikająca z relacji z Bogiem, Pan może podarować zakochanie na stałe. Jest to jak niewiedząca nigdy róża. I my z mężem bardzo się kochamy, ale jesteśmy też w sobie zakochani. A Bóg obsypuje nas niezliczoną liczbą błogosławieństw. Bo jak mówił Jezus: „Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna” (J 16,24b).

Ania i Robert

Wspólnota Jezusowej Łodzi

# SZCZYPOTA ŁACINY

## O Miłosierdziu

**Beati misericordes**

**quia ipsi misericordiam consequuntur.**

*Mt 5,7 (św. Hieronim, Vulgata)*

Błogosławieni miłosierni,  
albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

**beati** – błogosławieni; *nominativus pluralis*

– mianownik liczby mnogiej od *beatus* –

błogosławiony, szczęśliwy;

**misericordes** – miłosierni; *nominativus pluralis*

– mianownik liczby mnogiej od *misericors* –

miłosierny, współczujący, litościwy;

**quia** – albowiem, ponieważ;

**ipsi** – oni właśnie;

**misericordiam** – miłosierdzie; *accusativus*

*singularis* – biernik liczby pojedynczej od słowa

*misericordia* – miłosierdzie, współczucie;

**consequuntur** – dostępują; trzecia osoba liczby mnogiej czasu przyszłego od czasownika *consequi* – dostępować.

**Deus dives in misericordia est.**

Bóg jest bogaty w miłosierdzie.

**Deus** – Bóg;

**dives** – bogaty;

**in** – w;

**misericordia** – miłosierdzie;

**est** – jest.

Encyklikę pt. „Dives in misericordia” napisał papież Jan Paweł II.

Encyklika ta mówi o największym przymiocie Boga – Miłosierdziu.

Została ona ogłoszona w 1980 roku.

**Misericordias Domini in aeternum cantabo.**

Miłosierdzie Pana przez wieczność będę wyśpiewywać.

**misericordias** – miłosierdzie, wielokrotne zmiłowanie się;

*accusativus pluralis* – biernik liczby mnogiej od słowa *misericordia* – miłosierdzie;

**Domini** – Pana; *genetivus singularis* – dopełniacz liczby pojedynczej od *dominus* – pan;

**in aeternum** – przez wieczność;

**cantabo** – będę wyśpiewywał; pierwsza osoba liczby pojedynczej czasu przyszłego od *cantare* – śpiewać.

## W kręgu kochających małżonków – część 2

Miłość wciąż wymaga od nas poznawania siebie nawzajem. Jest w nas obszarem ciągłych relacji. Tylko świadomość, jacy naprawdę jesteśmy, dokąd zmierzamy, gdzie pokładamy swoją nadzieję, pozwoli nam budować prawidłowe więzi małżeńskie i rodzinne. Kontynuujemy cykl świadomego małżonka, który pozwala, aby Bóg przemieniał go i doskonalił w wierze i miłości. W poprzedniej części mówiliśmy w punkcie 1. o czerpaniu mocy z sakramentu małżeństwa, czyli klika słów o sakramentach i Bożej mocy, oraz w punkcie 2. o budowaniu Kościoła w rodzinie, czyli kilka słów o Kościele i rodzinie. Dzisiaj poruszamy następny aspekt naszego świadomego poruszania się po sakramencie małżeństwa.

### 3. Jedno spoglądanie oczyma wiary, czyli kilka słów o jedności i wierze.

Kolejnym zadaniem dla świadomie kochających się małżonków, jest budowanie wzajemnej jedności oraz wspólne pogłębianie więzi z Bogiem. Wiara jest darem, który ma nas pobudzać do ustawicznego przeżywania komunii z Bogiem. „Bojaźń Pana jest początkiem umiłowania Go, wiara zaś początkiem zjednoczenia z Nim” (Syr 26,1). Bez wiary nie może dokonać się w nas duchowe zjednoczenie, nie ma innej drogi do źródła prawdy i poznania, jak tylko droga wiary: „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [Bóg] jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają (Hbr 11,6).

Jak bardzo odbiegliśmy od takiego pojmowania naszej wiary. Abraham stał się jej ojcem, wtedy gdy usłyszał słowo, odpowiedział na nie zerwaniem z korzeniami ojcowizny, całkowicie zawierzył się Bogu. Jego wiara wystawiana na próby ciągle pogłębiała się, dążyła do spotkania ze Stwórcą. Podobnie i my powinniśmy świadomie przeżywać w sobie silne pragnienie zawierzenia się Bogu.

Bóg widząc, jak trudna jest to droga, zawsze daje człowiekowi odpowiednią pomoc. Dla kochających się małżonków pomocą w tej duchowej podróży jest nasz współmałżonek. Jesteśmy sobie ofiarowani, sobie przeznaczeni, abyśmy razem przekraczali próg nadziei, jaką jest nasz Bóg.

Od momentu zaślubin małżonkowie stają się jednym ciałem (Mt 19,6). Ta jedność powinna stać się dla nas orężem, które pozwala nam wspólnie przeżywać w miłości i mądrości czas wzrastania w trudach i radościach małżeństwa. A że jest to proces długi i wciąż wymagający wspólnych reakcji, dlatego wymusza on na nas ciągły wysiłek, ciągle odnawianie naszego myślenia, wychodzenia naprzeciw potrzebom małżonka, rozumienia jego emocji, poznawania odmienności. Rozwój duchowy pobudza do przemiany i doskonalenia naszej miłości.

Jest to w końcu bardzo trudne i piękne zadanie do wykonania, które uczy pokory i pozwala człowiekowi we wspólnocie małżeńskiej, a potem rodzinnej, doskonalić się w czynieniu dobra. Dobro jest miernikiem naszej zażyłości z Bogiem. Im większe dobro, tym pełniejsza miłość. Im doskonalsza miłość, tym większe pragnienie dobra.

Jedność jest ściśle związana z wiarą. Tylko przez wiarę możemy odnawiać naszą wspólnotę małżeńską, pogłębiać jej wartość. Piękność budowania wspólnoty tkwi w tym, iż jest to

żywy nurt prowadzący ku dojrzałemu pojmowaniu miłości. Jedność łączy małżonków ze sobą, a wiara tworzy tajemnicę spotkania się ze swoim Stwórcą.

Wiara, która jest bardzo dynamiczna, wymusza na nas wysiłek szukania oraz pogłębiania cnoty miłości. Jeżeli nie ma w nas żywej wiary, trudno będzie nam zbudować wspólnotę w małżeństwie. Szatan poróżnił kobietę i mężczyznę wprowadzając między nich napięcie różnic w myśleniu, odczuwaniu. To rozbitcie wewnętrznego ładu spowodowało ogromne napięcie w świecie. Zerwanie jedności z Bogiem zaowocowało zburzeniem więzi z drugim człowiekiem. Od tego momentu aż do dziś toczy się nieustanna walka między kobietą a mężczyzną, między ludźmi, między narodami.

Ważnym aspektem rozwoju naszej jedności jest przeżywanie w sobie mocy Ducha Świętego, którego przyjęliśmy podczas bierzmowania: „Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!” (2 Kor 13,13). Duch Święty jako trzecia Osoba Trójcy posiada moc cementowania ludzkich uczuć, naprawy tego, czego po ludzku naprawić się nie da.

Tajemnica Trójcy Świętej powinna nam pomagać w kształtowaniu się naszego małżeństwa. Mamy niesamowity dostęp do największego daru, w którym ukryta jest moc przemiany ludzkiego serca, a tak mało z niego korzystamy. Jest w nas lęk przed zapraszaniem Ducha Świętego do naszego życia, ponieważ będzie On nas zachęcał, a czasami przymuszał do pracy nad sobą. Będzie chciał nas przemieniać, kształtować w nas nowe spojrzenie na życie, na miłość. A my nie chcemy się zmieniać, gdyż to zmusza nas do wysiłku duchowego. Niestety, nasz odwieczny wróg wlał w nas grzech lenistwa, niechęć do wszystkiego, co wiąże się z trudem. Dzisiejszy świat nie lubi się męczyć. Wynajduje co raz wspanialsze metody, aby unikać trudzenia się.

O jedność, czy to małżeńską czy to ogólnoludzką, trzeba się modlić, z wiarą, że modlitwa nasza będzie wysłuchana. Bardzo ważną sprawą rozwoju naszej jedności jest zachowywanie w sobie stanu pokoju. Człowiek pokojowy to ten, który z rozwagą i roztropnością przeżywa swoje życie, potrafi mądrze rozsądzać sprawy ważne, potrafi czerpać ze wszystkich siedmiu darów Ducha Świętego. Staje się duchowo dojrzały, aby wypełnić swoje posłannictwo: „Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój” (Ef 4,3). Wszyscy o tym wiemy, że „wiara rodzi się ze słuchania” (Rz 10,17), ale nie wszyscy zdają sobie sprawę, że wiara usłyszana z ust małżonka, rozmowa o niej, wspólna modlitwa, mają kolosalne znaczenie dla rozwoju jedności, ale również rozwoju więzi z Bogiem. Wiara nie jest





moją sprawą osobistą. Wiara ma charakter wspólnotowy, tylko we wspólnocie potrafi prawidłowo rozwijać się, opierać się na mocy Bożej (1 Kor 2,5) i z niej korzystać. Tylko wspólnota pozwala wierze zrealizować się, wymusza na ludziach reakcje miłości (Ga 5,6), zbliżanie się do innych, bardziej potrzebujących, doskonaleni się przez uczynki (Jk 2,22). Wierzyć to znaczy kochać drugiego człowieka, wciąż szukać z nim zjednoczenia, wciąż jednoczyć się ze swoim Stwórcą. Wierzyć w jedność i

jednoczyć się wiarą oto nasze małżeńskie zadania, gdyż tylko przez wiarę będziemy mogli pokonać wszystkie trudności dnia codziennego, tylko przez żywą wiarę w obecnego Boga: „Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara” (1 J 5,4).

*Kazimierz Sakowicz*



## KĄCIK KOCHAJĄCYCH MAŁŻONKÓW

Dziękuję Bogu, że stworzył człowieka  
który przez drugą osobę na swoją pełnię czeka  
Dziękuję Jezusowi za miłość okazaną  
przez śmierć i zmartwychwstanie w ludzkich sercach  
rozlaną  
Dziękuję Świętemu Duchowi za Jego hojne dary  
w Kościele Świętym rozlane bez miary  
Dziękuję Twoim rodzicom, że Ciebie poczęli  
Twojej mamie, tacie, że w wierze wychowali  
Dziękuję za Sakrament, mocą którego jedno się  
staliśmy  
za małżeństwo, w którym rodzinę utworzyliśmy  
Dziękuję za Twoją przyjaźń szczerze okazywaną  
za miłość na dobrym fundamencie budowaną  
Dziękuję za rozmowy wspólnie przeprowadzone  
za chwile ciszy razem spędzone  
Dziękuję za czułość, gdy w smutku do siebie  
przytulałeś

za troskę, gdy pochmurne dni optymizmem  
rozjaśniałeś  
Dziękuję za spełnianie wielu mych zachcianek  
za łagodne, gdy była potrzeba, upominanie  
Dziękuję za wspólne bycie, wyjazdy, przygody  
za imprezy, niespodzianki i płonące lody  
Dziękuję za gwiazdę z nieba, którą mi ofiarowałeś  
za wszystkie prezenty, które mi dawałeś  
Dziękuję za pocałunki, które na mej dłoni złożyłeś  
za szacunek i miłość, którą mnie obdarzyłeś  
Dziękuję za wszystkie chwile dnia codziennego  
za momenty wzniosłe, gdy robiliśmy coś wielkiego  
Dziękuję za wszystkie wydarzenia z Tobą związane  
za przeżycia w pamięci zachowane  
Dziękuję Tobie, że jesteś - ukochany

*Grzegorzowi  
Małgosia*

# Tryptyk Drogi Krzyżowej

WEDŁUG SŁÓW PAPIEŻA JANA PAWŁA II JAKO ROZMOWA CZŁOWIEKA GRZESZNEGO ZE SWOIM ZBAWICIELEM

Książka posiada *Imprimatur* Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie. Na autorskim egzemplarzu książki otrzymałem życzenia i błogosławieństwo Ojca Świętego Jana Pawła II z dnia 30 marca 2005 r. (dwa dni przed odejściem do domu OJCA), potwierdzone listem ks. abpa Stanisława Dziwisza oraz listem Sekretariatu Stanu z dnia 16 kwietnia 2005 r.

Cechą charakterystyczną książki jest jej forma. Do wszystkich trzech rozważań Drogi Krzyżowej wprowadzona została forma osobistej rozmowy ze swoim ZBAWICIELEM, JEZUSEM CHRYSYTEM. Tak skonstruowana treść umożliwia wypłynięcie na głębię rozważań i właściwą kontemplację OBLICZA CHRYSYTA.

Przypadająca w 2003 roku 25. rocznica pontyfikatu Jana Pawła II, szczególna fascynacja treścią wyżej wspomnianych rozważań oraz myśl o godnym ich upowszechnieniu spowodowały opracowanie tej książki. Ponadto dodatkową inspiracją i mobilizacją do jej powstania były słowa Pana Jezusa wypowiedziane do s. Faustyny: "Jedna godzina rozważań MOJEJ MĘKI ma większą zasługę, aniżeli cały rok biczowania się aż do krwi. Rozważanie Moich bolesnych Ran jest dla ciebie z wielkim pożytkiem, a Mnie sprawia wielką radość". Także inspiracją były słowa samego Ojca Świętego Jana Pawła II: "Najpiękniejszy jest czas poświęcony modlitwie", oraz Jego słowa wypowiedziane w Warszawie 2 czerwca 1979 roku na Placu Zwycięstwa o tym, czego nie można zrozumieć bez CHRYSYTA, oraz wypowiedziane na Błoniach Krakowskich 10 czerwca 1979 roku i powtórzone w Skoczowie 22 maja 1995 roku o tym, czy można odrzucić CHRYSYTA i wszystko to, co On wniósł w dzieje człowieka?

## Na TRYPTYK składa się:

■ Jasnogórska Droga Krzyżowa, która opracowana została w oparciu o tekst rozważań Męki Pańskiej, przygotowany przez kard. Karola Wojtyłę w 1976 r. Ponadto zawiera zdjęcia poszczególnych stacji Jasnogórskiej Drogi Krzyżowej.

■ Matemblewska Droga Krzyżowa, która opracowana została w oparciu o tekst rozważań Męki Pańskiej, przygotowany przez Jana Pawła II na Wielki Piątek Roku Świętego 2000. Ponadto zawiera:

- zdjęcie części Ołtarza Papieskiego z Sopotu, ustawionej w Matemblewskiej Kalwarii;
- opis historii objawienia i dziejów Sanktuarium Maryjnego w Matemblewie;
- zdjęcia poszczególnych stacji Drogi Krzyżowej; każda stacja to figury rzeźbione w drewnie, a wcześniej w większości wystawione w Ołtarzu Papieskim w Sopocie w dniu 5 czerwca 1999 r.

■ Wejherowska Droga Krzyżowa, która opracowana została w oparciu o tekst rozważań Męki Pańskiej przygotowany przez Jana Pawła II na Wielki Piątek Roku Odkupienia 1984. Ponadto zawiera:

- zdjęcia 14 stacji Drogi Krzyżowej z 26 kaplic istniejących na Kalwarii Wejherowskiej (z krótkim opisem każdej z 14 kaplic);
- zarys powstania Kościoła Klasztornej i Kalwarii Wejherowskiej; każdego roku w okresie Wielkiego Postu w każdy piątek na Kalwarii Wejherowskiej odbywają się nabożeństwa Drogi Krzyżowej, w których uczestniczą setki wiernych przyjeżdżających autokarami z całej Metropolii Gdańskiej.

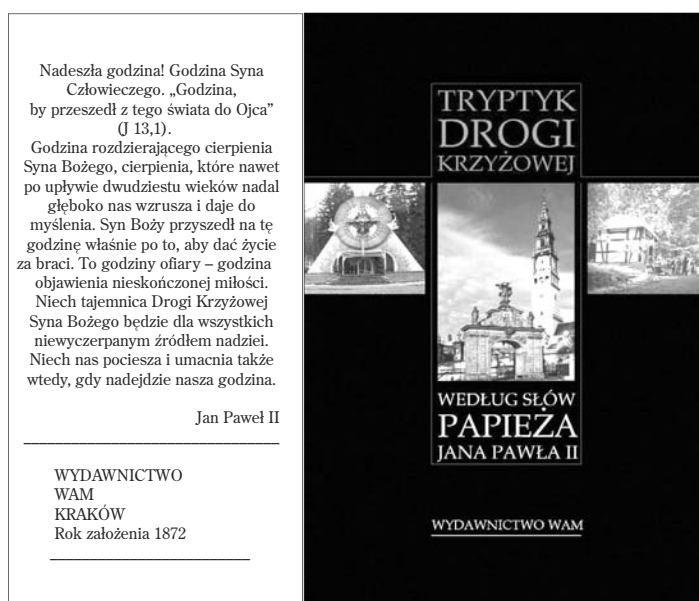
## PRZEZNACZENIE KSIĄŻKI

Wiemy, że Ojciec Święty Jan Paweł II, będąc jeszcze biskupem, w każdy piątek odprawiał Drogę Krzyżową. Nawet w piątek 1 kwietnia 2005 roku o 6.00 rano Ojciec Święty w pogodnym nastroju i pełnej świadomości koncelebrował Eucharystię. Około 7.15 wysłuchał odczytanych mu 14 stacji nabożeństwa Drogi Krzyżowej czyniąc przy każdej znak krzyża.

Czy takie świadectwo nie może być zachętą do naśladowania Jana Pawła II i przeżywania w każdy piątek całego roku, nie tylko w okresie Wielkiego Postu, tajemnic Drogi Krzyżowej przez każdego katolika, a zwłaszcza w kościołach przez duchownych ze swoimi wiernymi. Na owoce takiego świadectwa nie trzeba będzie długo czekać.

*Opracowanie książki - Andrzej Witkowski*

Wydawnictwo WAM – Kraków  
Wydanie pierwsze, Data wydania – luty 2006 r.  
Oprawa miękka, papier kredowy, kolorowe fotografie,  
format: 124 x 194 mm, stron 112





# Różaniec święty

Informacja ogólna o książeczce „RÓŻANIEC ŚWIĘTY według Listu Apostolskiego ROSARIUM VIRGINIS MARIAE PAPIEŻA JANA PAWŁA II” została umieszczona w Głosie Brata nr 4 (23) – Jesień 2005.

Dla przypomnienia podajemy, że książeczka otrzymała pozwolenie władz kościelnych – *imprimatur* Kurii Metropolitarnej Gdańskiej. Na stronie tytułowej egzemplarza autorskiego widnieje osobisty podpis Ojca Świętego Jana Pawła II z dnia 5 marca 2005 roku oraz pieczęć z herbem papieskim, a pod nim napis w języku włoskim: *SECRETARIA PARTICOLARE DI SUA SANTITÀ*, co oznacza: SEKRETARIAT OSOBISTY JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI. Tym samym można powiedzieć, że książeczka została poniekąd „dotknięta” przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Książeczka zawiera:

- wyjątki z listu apostolskiego Jana Pawła II „Rosarium Virginis Mariae”;
- opis tajemnic radosnych, światła, bolesnych i chwalebnych;
- opis sposobu odprawiania – kontemplacji Różańca Świętego;
- wykaz obietnic Matki Bożej za odprawianie Różańca Świętego.

Główna część książeczki obejmuje dwadzieścia tajemnic. Każda tajemnica ma swój tytuł, odpowiedni tekst biblijny, treść rozważania, prośby-intencje.

W końcowej części zamieszczona jest Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny (Matka Boża z Loreto – zdjęcie oraz historia sanktuarium – poniżej) oraz modlitwa św. Bernarda.

Ojciec Święty Jan Paweł II na zakończenie swojego listu apostolskiego tak pisze:

„Patrząc na Was wszystkich, Bracia i Siostry wszelkiego stanu...

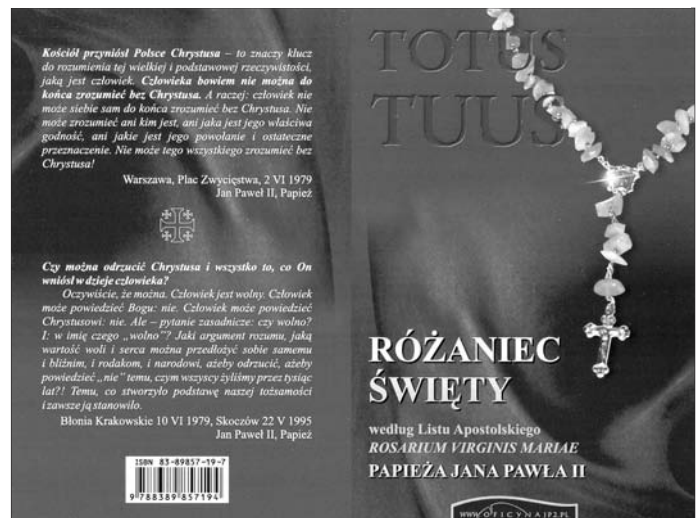
Weźcie znów ufnie do rąk koronkę różańca...

Oby ten mój apel nie popadł w zapomnienie nie wysłuchany!”

Książeczka może więc być przydatna dla wszystkich wiernych, szczególnie tych, którzy pragną kontemplować tajemnice różańcowe. Proszę zauważyć, że Jan Paweł II w swoim liście apostolskim słowo KONTEMPLACJA użył aż 58 razy. Ponadto może być wykorzystana przez katechetów oraz dzieci przystępujące do pierwszej Komunii Świętej, a to z racji, że zawiera szczegółowy opis sposobu odmawiania – kontemplacji Różańca Świętego.

Stara legenda opowiada, że domek Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa z Nazaretu został znaleziony pod koniec XIII w. na pagórku w Loreto. Domek ten został tajemniczo przetransportowany przez zastęp aniołów.

Nie ma fundamentów, trzy ściany są murowane, a czwarta to kamień, jak z grotty. To sanktuarium jest miejscem ciągłych pielgrzymek i żyje pobożnością maryjną. Litania Loretańska jest widocznym tego znakiem.



Święty dom jest pamiątką i ikoną tajemnicy wcielenia. Nad ołtarzem jest napis, który przypomina nam: „Tutaj Słowo stało się ciałem”.

Tutaj u stóp Maryi znajdziemy odpowiedzi na wszystkie pytania niepokojące ludzi i możemy powtórzyć za Maryją: „Wielbi dusza moja Pana”.

Najświętsza Maryja Panna wciąż czuwa i opiekuje się państwem włoskim i jego mieszkańcami.

■ Sanktuarium Matki Bożej w Loreto jest najważniejszym ośrodkiem kultu Maryjnego we Włoszech.

■ Uroczystość Matki Bożej z Loreto obchodzi się 10 grudnia.

Opracowanie Andrzej Witkowski



Format: 110 x 155 mm

Objętość: 64 strony

Dwa rodzaje oprawy: klejona lub spiralna

Wydanie II; Gdańsk 2006 r.

Wydawnictwo: OFICYNAP2 - GDAŃSK

# Uczmy się mówić

„Aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa ...”

Podstawową formą porozumiewania się ludzi między sobą jest rozmowa. Człowiek za pomocą słów przekazuje swoje myśli i uczucia. Słowem można posługiwać się w różny sposób i w różnym celu. Słowem można kogoś uszczęśliwić, ale też obrazić, wprowadzić w gniew.

Skoro słowa ujęte w logiczne konstrukcje zdaniowe mają tak potężną moc, należy dążyć do tego, aby mowa nasza w pełni mogła odzwierciedlać to, co widzimy i czujemy. Należy dążyć do tego, aby była ona nie tylko zrozumiała dla każdego, ale też i piękna.

Z ubolewaniem obserwuje się język „zwłaszcza” młodych ludzi, którzy demonstrują obelżywe słownictwo, pełne wulgaryzmów, przekleństw, różnego rodzaju skrótów itp. Młodzi ludzie sprawiają wrażenie, jakby wstydzili się kultury i delikatności w rozmowie ze sobą.

Najsmutniejsze jest jednak to, że młode dziewczęta dotrzymują kroku swym kolegom w posługiwaniu się niecenzurowanym słownictwem. W potocznej rozmowie, pod wpływem emocji padają słowa, od których „uszy puchną”.

Sytuacja ta przeraża i woła o pomoc!

Jakie są przyczyny upadku kultury języka?

Na pewno wpłynęły na to przykre doświadczenia wojenne i powojenne. Sprzyjały i nadal sprzyjają lata zaniedbań w dziedzinie kultury, mimo szlachetnych dążeń i haseł niektórych intelektualistów, mimo wysiłków oświaty i placówek kulturalnych. Przyczyny są głębsze, wymienię dla przykładu niektóre z nich:

- obojętność dorosłych i rodziców na językowe wybryki dzieci i młodzieży,
- brak wzorców estetycznych w domu,
- wpływ filmów, zwłaszcza kryminalnych,
- przedkładanie wartości materialnych nad moralne,
- moda na posługiwanie się żargonem i językowymi kikutami,
- brak ambicji, snobizm,
- łatwe uleganie temu, co niskie, prostackie,
- upadek autorytetów,
- zanikające czytelnictwo.

Czy tak musi być?

Na pewno nie! Na nic się jednak zdadzą wysiłki dorosłych, jeżeli młodzież sama nie zrozumie tego, że język, jakim się posługuje jest jej wizytówką. Młody człowiek musi chcieć uczyć się mówienia poprawnie, wzbogacać, pielęgnować, poszerzać własny zasób słów.

Sprzyja temu przede wszystkim czytanie lektury, tak mocno wyparte obecnie przez inne środki.

W nr 4 z 2005 r. „Głosu Brata” pani G. Chrapczyńska – polonistka, ciekawie napisała o tym, ile tracą uczniowie, nie czytając lektury. Idąc „na skróty” korzystają z

łatwo dostępnych streszczeń, bryków czy interpretacji filmowej dzieł literackich. Taki sposób postępowania pozbawia młodych ludzi samodzielnej oceny bohaterów, samodzielnego wyciągania wniosków, szerszego poznania świata przedstawionego, piękna opisów przyrody, sytuacji itp. Kto nie czyta ma wiele uboższy słownik. Ma trudności z uporządkowaniem myśli, ma problemy z pisanem wypracowań. Przyczyną błędów ortograficznych jest też niechęć do czytania. Skutki dają o sobie znać po ukończeniu szkoły. Młodzi ludzie mają trudności ze zredagowaniem prostego tekstu. Nie wiedzą, jak napisać list, jak zredagować życzenia. Najchętniej korzystają z gotowych tekstów. Mają kłopoty nawet w rozmowie z rówieśnikami, brakuje im słów do wyrażania myśli, przeżyć, uczuć. Sama rozmowa nie sprawia im przyjemności. Rozpaczliwie szukają jakiegoś sposobu na wypełnianie czasu. Często jest to ogłuszająca muzyka, papierosy, alkohol, narkotyki.

Innym sposobem doskonalenia własnego języka jest słuchanie dobrych wzorców.

Pięknym przykładem są teksty i homilie Ojca św. Jana Pawła II. Można słuchać ich czy to nagranych na taśmach, czy przypominanych w mediach.

Tam doskonała jest nie tylko treść, ale i język.

Dawniej chodziło się do teatru, aby posłuchać pięknego języka. Młodzież sama uczyła się tekstów literatury pięknej na pamięć. Wymagał tego program nauczania. Do dziś żyją ludzie, którzy znają na pamięć całego „Pana Tadeusza”. Ciekawe, czy obecny absolwent gimnazjum zna jakikolwiek utwór na pamięć, którym będzie mógł w przyszłości pochwalić się własnym dzieciom. Na uwagę zasługują teksty i pieśni kościelne.

Jak kunsztownym, archaicznym, tkliwym, pełnym pietyzmu językiem napisane są kolędy bożonarodzeniowe czy „Gorzkie żale”.

Kazania i homilie wygłaszane przez kapłanów są też dobrym przykładem sztuki wysławiania się. Seminaria duchowne przygotowują pod tym kątem przyszłych kaznodziei. Uczą się oni retoryki – sztuki ozdobnego przekazywania myśli, treści.

Mamy wokół siebie dużo przykładów i wzorów do naśladowania. Chodzi tylko o to, aby chcieć słuchać i słyszeć. Okazuje się, że sztuka słuchania jest też trudnym elementem rozmowy. Wymaga dużo cierpliwości i kultury.

Młodzież przekrzykuje się wzajemnie, nie do końca wysłuchuje swego rozmówcy. Stąd być może pochodzą różnego rodzaju dziwolągi językowe.

W marcu w naszej parafii będziemy przeżywać Misję. Będziemy mieli okazję posłuchać dobrego słowa. W programie przeznaczono dużo czasu dla dzieci i młodzieży.

Niech ten czas przyniesie młodzieży korzyści, nie tylko duchowe, ale i estetyczne.

To, ile w młodości zrobi się dla swojego języka, zaowocuje w dorosłym życiu. Obojętne, kim się będzie, jaki zawód się obierze, zawsze zaistnieje potrzeba



wypowiedzenia swoich myśli, potrzeba zredagowania tekstu. Przyjemnie jest kogoś posłuchać, kto mówi ładnie lub ciekawie. Przyjemnie jest przeczytać ładnie napisany tekst np. taki, jaki to napisali dla nas państwo Anna i

Robert Kobielowie ze Wspólnoty Jezusowej Łodzi o swojej „Modlitwie rodzinnej”, który został zamieszczony w przedostatnim i ostatnim numerze „Głosu Brata”.

SK

## Dlaczego chcę kiedyś nauczać języka polskiego?

W przyszłości chcę uczyć języka polskiego, ponieważ jest to mój ulubiony przedmiot. Od początku nauki w szkole lubię lekcje języka polskiego oraz nauczycieli, którzy go nauczają.

Każdy Polak powinien być dumny ze swojej Ojczyzny i języka, którym się posługuje. Powinien poznać zasady jego pisowni, ortografię i interpunkcję. Język polski podoba mi się również dlatego, że posiada piękne i bogate słownictwo, którym możemy się posługiwać na co dzień. Poprzez pisanie prac pisemnych możemy pobudzić naszą wyobraźnię i przenieść na papier swoją wiedzę dotyczącą danego tematu.

Myślę, że nie jest to trudny przedmiot i mam nadzieję, że w przyszłości będę dobrą nauczycielką, będę potrafiła zainteresować uczniów własnym językiem i postaram się przekazać im całą wiedzę, jaką sama posiadam.

*Monika Tomaszewska*

## Trzeba serca przewietrzyć

„Misja” to posłanie, ważne zadanie do spełnienia. Zwykle co dziesięć lat w każdej parafii odbywają się szczególne rekolekcje – właśnie Misje. Jest to czas generalnych porządków w naszych sercach.

Nikt z nas nie lubi brudu, bałaganu. Każde święta czy ważny gość kojarzą się w domu ze sprzątaniami. Przygotowujemy się w ten sposób do odwiedzin zaproszonych przez nas przyjaciół. Jakie więc porządki należy przeprowadzić w sercu, aby mógł w nim mieszkać na zawsze, nie na chwilę, Bóg. Trzeba serca przewietrzyć, wyrzucić z nich to, co sprawia, że nie ma miejsca dla Stwórcy. To czasem bolesna operacja, ale Ten, który czeka na otwarcie drzwi, przynosi miłość i przebaczenie oraz ulgę w cierpieniu. Zechciejmy przez uczestnictwo w Misjach przygotować się na przyjęcie Jego darów.

*Renata Wiloch*

## Dzielimy się radością!

Uczniowie starszych klas Szkoły Podstawowej nr 79 na Przymorzu wraz z nauczycielką Elżbietą Janecką i Reginaldą Bukowską-Jopek odwiedzili Dom Małego Dziecka w Gdańsku-Oliwie i Dom Seniora „Złota Jesień” na Zaspie.

Mieszkańcom tych domów przedstawiono „Jasełka”, w czasie których dzieci grały na różnych instrumentach.

Spotkanie i wspólne śpiewanie kolęd małym dzieciom w Domu Dziecka, jak i osobom starszym w Domu „Złota Jesień”, dostarczyło wielu wzruszeń i radości.

Serdecznie zapraszano nas na ponowne odwiedzenie tych placówek.

*Elżbieta Janecka*



Jasełka w Domu Seniora „Złota Jesień” na Zaspie, 23.01.2006 r.



Występ młodzieży w Domu Małego Dziecka w Oliwie, 16.01.2006 r.

## Z życia eremitów

Mam na imię Zuzia i razem z moim młodszym bratem Rafałem należymy do wspólnoty Eucharystycznego Ruchu Młodych, działającej od października 2003 roku przy naszej parafii. Grupa nasza liczy około 30 osób. Naszym super opiekunem jest s. Bernarda. Zazwyczaj spotykamy się w każdy wtorek i bardzo lubimy te cotygodniowe spotkania, a jak tylko nadarzy się okazja, organizujemy sobie jakiś dłuższy wyjazd.

Podczas minionych ferii zimowych był to wyjazd w góry do Murzasichla w okolicach Zakopanego. 30 stycznia wyruszyliśmy tam razem ze wspólnotą żukowską, na czele której stoi niezwykle wesoły ks. Rafał. Ponadto z naszej parafii towarzyszyli nam jeszcze ks. Piotr Sasin i p. Renata Wiloch, nasz przewodnik – razem było nas 50 osób. Wyjazd ten oczywiście poprzedziła wieczorna Msza św. z udziałem obu wspólnot. Tak więc między godziną 19.00 a 20.00, kiedy wszyscy zajęli już wygodne miejsca w naszym latającym talerzu, czyli w autokarze, kierowcy odpalili silniki i pomknęliśmy w noc.

Podczas gdy nasi rodzice smacznie spali, my przemierzaliśmy długie kilometry, aby na końcu dotrzeć szczęśliwie na Jasną Górę. Byliśmy tam świadkami uroczystego odsłonięcia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej oraz uczestniczyliśmy we Mszy św. Zafascynowani tym, co zobaczyliśmy, ruszyliśmy dalej – do Krakowa. Tutaj nasz postój trwał trochę dłużej. Zwiedzaliśmy kościoły, w tym m.in. przepiękny kościół św. Floriana, spacerowaliśmy po krakowskim rynku podziwiając Sukiennice i kupując pierwsze drobne pamiątki. Byliśmy także na Wawelu, gdzie niestety nie udało nam się zwiedzić i obejrzeć wszystkiego, ale i tak było to duże przeżycie. Ponadto dzięki naszej uroczej pani Renacie dowiedzieliśmy się o tym miejscu mnóstwo ciekawych rzeczy i wysłuchaliśmy kilku legend. Późnym popołudniem opuściliśmy Kraków i mniej więcej około godz. 20.00 dotarliśmy do Murzasichla, gdzie czekała na nas pyszna kolacja i miękkie łóżka.

Kolejne dni przyniosły kolejne ciekawe wyprawy i dostarczyły wiele emocji. Odwiedziliśmy między innymi słynne zakopiańskie Krupówki, schronisko na Ornaku, wspięliśmy się nad Smerczyński Staw i przeszliśmy czerwonym szlakiem nad Morskie Oko. Niektóre dzieci były nawet poza granicami naszego kraju. Co prawda tylko głową lub jedną nogą, ale to zawsze dużo wesołych wspomnień. Niegrzeczne dzieci były wrzucane w głębokie zaspy (góralski sposób na niegrzeczne dzieci) i od razu stawały się posłuszne jak aniołki. Śmiechom i zabawom nie było końca.

Największe wrażenie zrobiła na mnie Pustelnia św. Brata Alberta wraz z Kaplicą Św. Krzyża na Kalatówkach, którą udało nam się zwiedzić trzeciego dnia pobytu w górach. Zarówno pustelnię, jak i kaplicę, zbudowano w latach 1895-98. Budowa odbywała się pod kierunkiem św. Brata Alberta, według szkicu architektonicznego Stanisława

Witkiewicza. Całość skomponowana jest w stylu podhalańskim, wewnątrz zaś tchnie powagą i surowością świadomie zamierzoną przez naszego patrona. Warto też dodać, że od 1984 roku w kaplicy tej wisi portret św. Brata Alberta pędzla Agnieszki Chojkowskiej-Sawickiej oraz relikwiarz wykonany wg projektu Stefana Dousy, a także robiący ogromne wrażenie rzeźbiony w drzewie krucyfiks, dzieło nieznanego artysty. Na jednej z ulotek w skrócie opisującej tę pustelnię znalazłam słowa, które idealnie oddają to, co czuje się zwiedzając takie miejsce:

„Są takie miejsca, które zmuszają człowieka do zadumy, do rozmyślań nad wielkością, potęgą i dobrocią Boga i nad wielkością dobrego człowieka, którego Bóg stworzył na obraz i podobieństwo swoje. Do takich miejsc należy ta pustelnicza chatka”.

Z Murzasichla do Gdańska z wielkim żalem wyjechaliśmy w sobotę 4 lutego około godz. 9.00 rano. Po drodze udało nam się jeszcze zwiedzić Wadowice, rodzinne miasto Jana Pawła II, i skosztować pysznych papieskich kremówek. Przez cały czas trwania tego wyjazdu towarzyszył nam dobry humor, udało nam się także nawiązać nowe znajomości oraz poprzez wspólną modlitwę jeszcze bardziej zbliżyć się do Boga.

Na gdańskim Przymorzu szczęśliwie wylądowaliśmy o godz. 2.00 w nocy, gdzie na wszystkich czekali trochę zmarznięci i stęsknieni rodzice. Ta kilkudniowa rozłąka z moimi rodzicami utwierdziła mnie jeszcze bardziej w przekonaniu, że są oni najcenniejszym darem danym mi od Boga.

Chciałabym także bardzo podziękować naszym opiekunom i przewodnikom za niezwykłą cierpliwość, ogromne zaangażowanie i naprawdę troskliwą opiekę.

*Z serca Bóg zapłać  
Zuzia Witkowska*





## Wiersz do Ducha Świętego

Duchu Święty, który wszystko łączysz,  
i chcesz, aby była zgoda.  
Prosimy Ciebie,  
żeby nie było ludzi zagniewanych,  
żyjących jak pies z kotem,  
dokuczających sobie tam i z powrotem,  
takich, którzy nawet w czasie arytmetyki  
pokazują sobie języki.

Duchu Święty, ni z tego, ni z owego,  
tchnij na nas, chuchnij na całego, Amen.



## Śpieszmy się

(Annie Kamińskiej)

Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą,  
zostaną po nich buty i telefon głuchy,  
tylko to, co nieważne jak krowa się wlecze,  
najważniejsze tak prędkie, że nagle się staje,  
potem cisza normalna, więc całkiem nieznośna  
jak czystość urodzona najprościej z rozpacz, i  
kiedy myślimy o kimś, zostając bez niego.

Nie bądź pewny, że czas masz, bo pewność niepewna  
zabiera nam wrażliwość tak, jak każde szczęście,  
przychodzi jednocześnie jak patos i humor  
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej.

Tak szybko stąd odchodzą, jak drozd milkną w lipcu,  
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon,  
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy,  
choć większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć,  
kochamy wciąż za mało i stale za późno.

Nie pisz o tym zbyt często, lecz pisz raz na zawsze,  
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny.

Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą,  
i ci, co nie odchodzą, nie zawsze powrócą,  
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości,  
czy pierwsza jest ostatnią, czy ostatnia pierwszą.



## W niebie

Trzeba minąć świętego Piotra z ciężkim klu-  
czem,  
Agnieszkę z barankiem przy twarzy,  
Teresę co jeszcze kaszle,  
bo marża w klasztorze,  
trzeba przepychać się przez męczenników,  
co stanęli z krzyżem i utworzyli korek  
obok skromnego bociana,  
obok Agaty, co częstuje solą,  
obok świętego Franciszka z wilkiem  
(zdejmuje mu kaganiec, żeby mógł poizewać),  
obok świętego Stanisława z zeszytem do pol-  
skiego.

— i widzę wreszcie moją matkę  
w nie spalonym domu,  
przyszywa guzik, co się gubił stale.

Ile trzeba przejść nieba, żeby ją odnaleźć.



## Mamusia

Święty Józef załamał ręce,  
denerwują się w niebie święci,  
teraz idą już nie Trzej Mędrcy,  
lecz uczeni, doktorzy, docenci.

Teraz wszystko całkiem inaczej,  
to, co stare, odeszło, minęło,  
zamiast złota niosą dolary,  
zamiast kadzidła – komputer,  
zamiast mirry – video.

– Ach te czasy – myśli Pan Jezus –  
nawet gwiazda trochę zwariowała,  
ale nic się już nie zawali,  
bo wciąż Mamusia ta sama.



Była piękna, mroźna niedziela... Do kościoła spieszyli z rodzicami gromadki dzieci. Wśród nich i przedszkolaki z „Tęczowego Przedszkola”, aby wystąpić z „Jasełkami”.

Dzieci, już przebrane w stroje, uczestniczyły we Mszy św. Kiedy nadszedł czas, by rozpocząć przedstawienie, widziałam w ich oczach treść i strach. Ale wystarczyły pierwsze słowa „pasterzy”, wspólnie zaśpiewana kolęda i atmosfera otoczenia i nie było już Rafała i Zosi – lecz Józef i Maryja, pochylająca się nad Dzieciątkiem i śpiewająca drżącym głosem: „Lulajże, Jezuniu...”, nie było Marty, Dominiki, Julki, Dorotki, Pauli, malutkiej Aluni – był chór Aniołków śpiewający radośnie: „Chwała na wysokościach...”, a przy żłóbku kłaniali się Jezuskowi nie Adaś, Jaś czy Michał – lecz pastuszkowie, którzy „Przybieżeli do Betlejem...” Nie było Pawła, Miłosza, Nikodema – byli Trzej Królowie pełni powagi, zdążający do stajenki.

Już od wielu lat w naszym przedszkolu dążymy do tego, żeby dzieci poznały polskie tradycje i obyczaje. Dlatego też w okresie Bożego Narodzenia zachęcamy rodziców, aby w przedświątecznym ferworze zakupów i przygotowań znaleźli czas na wykonanie z dziećmi szopek betlejemskich, które później pięknie dekorują nasze przedszkole, aby wspólnie spotkać się na wieczorze wigilijny, uczestniczyć w przygotowanych przez dzieci „Jasełkach” i razem z nimi kolędować Małemu... Te spotkania przepełnione są ogromną radością dzieci, wzruszeniem rodziców i dziadków dumnych ze swych pociech.

Chciałabym gorąco podziękować wam – moje kochane przedszkolaki – za wasz trud i wysiłek, włożony w przygotowanie tego przedstawienia, za to, że nie baliście się mrozu i zimna i przybyliście do kościoła, aby opowiedzieć innym historię narodzenia Jezusa, wam – drodzy rodzice – za wszelką pomoc i wsparcie.

*Barbara Turska  
Nauczycielka Przedszkola „Tęczowego” Nr 57  
w Gdańsku, przy ul. Kołobrzeskiej 71*





## JASEŁKA PARAFIALNE



## ZABAWA KARNAWAŁOWA 19 II 2006 r.



# Pytania o Karola Wojtyłę – ciąg dalszy



**2. W jakim mieście, po ukończeniu gimnazjum w Wadowicach, Karol Wojtyła kontynuował dalszą naukę i kiedy otrzymał święcenia kapłańskie?**

## Odpowiedź:

Po ukończeniu gimnazjum im. Marcina Wadowity w Wadowicach (matura z odznaczeniem) Karol Wojtyła w sierpniu 1938 r. wraz z ojcem przeprowadził się do Krakowa (zamieszkał w suterenie na Dębnikach, przy ul. Tynieckiej 10), gdzie od października 1938 r. do października 1939 r. kontynuował dalszą naukę na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego studiując filologię polską. Następnie od października 1942 r. do 1946 r. studiował w Metropolitalnym Seminarium Duchownym (do stycznia 1945 r. w konspiracji). Studia teologiczne skończył po wyzwoleniu jako alumn ww. Seminarium na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Święcenia kapłańskie otrzymał dnia 1 listopada 1946 r. w dniu Wszystkich Świętych w kaplicy domu arcybiskupiego na Franciszkańskiej, z rąk księcia Adama Stefana Sapiehy, Metropolity Krakowskiego.

## INFORMACJE DODATKOWE

■ Jako student Karol wstąpił do Legii Akademickiej. Była to organizacja Przysposobienia Wojskowego dla studentów. Od 1938 r. wchodziła w skład Obrony Narodowej. We wrześniu 1939 r. Legia Akademicka sformowała pododdziały wojskowe w Warszawie i Lwowie. Żołnierze byli traktowani jako podchorążowie bez stopnia. Karol miał książeczkę służbową studenta nr 10155. Z czynnej służby był zwolniony przez starostę miasta Wadowice.

■ Na studiach na Wydziale Filozoficznym UJ, studiując filologię polską, Karol Wojtyła uczestniczył żywo w kołach zainteresowań: Kole Polonistów, Towarzystwie Miłośników Języka Polskiego.

■ W 1940 r. Karol Wojtyła nawiązał kontakt z Juliuszem Osterwą – wielkim artystą, odnowicielem teatru.

**Święcenia kapłańskie poprzedzone zostały innymi nieodzownymi święceniami:**

17.12.1944 r. – niższe święcenia ostiariatu i lektoratu;  
21.12.1945 r. – niższe święcenia egzorcystatu i akolitatu;

13.10.1946 r. – święcenia subdiakonatu;

20.10.1946 r. – święcenia diakonatu.

■ Karol Wojtyła był wyświęcany osobno i wcześniej ze względu na przewidziany wkrótce wyjazd do Rzymu na dalsze studia. Pierwsze Msze święte odprawił w Zaduszki w wawelskiej krypcie św. Leonarda, miejscu spoczynku króla Jana Sobieskiego i Marysienki, króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, księcia Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki. Jedną Mszę świętą odprawił za dusze: matki, ojca, siostry i brata, drugą za wszystkich zmarłych, trzecią wg intencji wyznaczonej wówczas kapłanom przez papieża.

Świadkiem (w roli manuduktora – księdza prowadzącego) w czasie Mszy św. prymicyjnej w krypcie św. Leonarda na Wawelu był ks. kanonik Kazimierz Figlewicz, który uczył Karola religii w I klasie gimnazjum w Wadowicach. Na obrazkach prymicyjnych ks. Karola Wojtyły miał sentencję: „Módlcie się, bracia, aby moja i wasza modlitwa była przyjemna BOGU”.

Awers obrazków przedstawiał św. Stanisława Kostkę, jak z kosturem w ręku udaje się do Rzymu. Małe przyjęcie prymicyjne odbyło się w Krakowie na Szwedzkiej u pani Heleny Szkockiej i jej córki Zofii Poźniak, na którym byli m.in. ks. Mieczysław Maliński, ks. Stanisław Truszkowski, ks. Mikołaj Kuczkowski.

■ Uroczyste Msze św. prymicyjne ks. Karol Wojtyła odprawił jeszcze:

– na Wawelu 4 listopada 1946 r., podczas której zjawił się w komplecie zespół Teatru Rapsodycznego z okresu okupacji: m.in. Mieczysław Kotlarczyk, Krystyna Dębowska, Halina Królikiewicz, Danuta Michałowska;

– w Wadowicach;

– na Dębnikach u Salezjanów, w kościele p.w. św. Stanisława Kostki.

■ 11 listopada 1946 r. po raz pierwszy udzielił sakramentu chrztu św. – w domu ochrzcił Monikę



Katarzynę, córkę swoich przyjaciół Tadeusza Kwiatkowskiego i Haliny z Królikiewiczów.

■ W artykule „Wdzięczność i solidarność” kard. Franciszek Macharski pisze: „Na 25-lecie kapłaństwa dokładnie 1 listopada 1971 r., w przerwie obrad Synodu Biskupów o kapłaństwie..., odwiedził sanktuarium w Alwerni. Tutaj odprawił Mszę św. i koncelebrował ją

z bp. Stanisławem Smoleńskim (świadkiem święceń w 1946 r.) i innymi księżmi. Po Mszy św. modlił się długo i ucałował miejsce, na którym św. Franciszek otrzymał stygmaty.”

*opracował Andrzej Witkowski*

## WIERSZ

### Ostatnia kolęda ks. Jana Twardowskiego

Tęsknota – Siostra Miłości  
Tak wielka i gorąca

Że w mróz siarczysty  
Obudziła przemarzniętą  
Do szpiku skrzydeł muchę  
Która na szybie okiennej  
Brzęczy coś o Bożej  
Sprawiedliwości  
Że „tak jak na ziemi  
Tak i w niebie”.  
Więc jak zwykle  
Z delikatności serca  
By nie urazić nikogo  
Postanowiłeś spełnić prośbę  
Cichutko po zachodzie słońca  
Kiedy trudno oddzielić  
Sen wieczorny od snu wiecznego  
Jak przystało na księdza  
Wyruszyłeś po kolędzie  
Też do Swoich  
Po raz ostatni i na zawsze  
Kiedys i my pójdziemy  
Twoimi śladami  
Bo też bardzo tęsknimy!

*Sępólno, styczeń 2006 r.  
Teresa Fidera*



# „STWORZENIE”

jesteś moją poezją

jestem przy tobie poezją  
obrazem twoich przemilczeń  
milczeniem twojej obecności  
obecnością naszych pragnień

jesteś pragnieniem szczęścia  
szczęśliwym pragnieniem  
jesteś poezją

*Kazimierz Sakowicz*



przestrzeń naszych dłoni

w przestrzeni dwóch wyciągniętych dłoni  
spożywamy wspólny chleb przywiązania  
do wiary która przemaga starego człowieka  
do prawdy dobrych postanowień  
do słów modlitwy przy porannej zorzy  
naszych codziennych narodzin

pomiędzy otwartymi dłońmi  
upływa linia naszych przeżyć  
uciekają ślady dorastających dzieci  
gasną światła przykurczonych rodziców  
odchodzą ci których nie znamy  
przychodzą ci których wzruszamy  
rodzi się miłość  
między dwiema wyciągniętymi dłońmi

ta przestrzeń jest poletkiem Bożej opatrności

*Kazimierz Sakowicz*

\* \* \*

Zakochałeś się – myślisz, że kochasz  
zakochałeś się – myślisz, że dajesz  
zakochałeś się – myślisz, że to miłowanie

tymczasem

to początek drogi, by nauczyć się kochać

zakochanie – to jeszcze ja a nie ty  
zakochanie – to jeszcze nie dawanie  
zakochanie – to jeszcze nie miłowanie

to rodzenie się miłości

zatem  
módl się nieustannie o dar miłości  
Kocham – oddaję życie  
kocham – uszczęśliwiam drugiego  
kocham – miłuję bliźniego

bowiem

Miłość – to ty a nie ja  
miłość – to nieba dawanie  
miłość – to miłowanie

Miłość, która wie,  
że najpiękniejsze rzeczy w życiu rodzą się,  
gdy umieramy dla siebie.

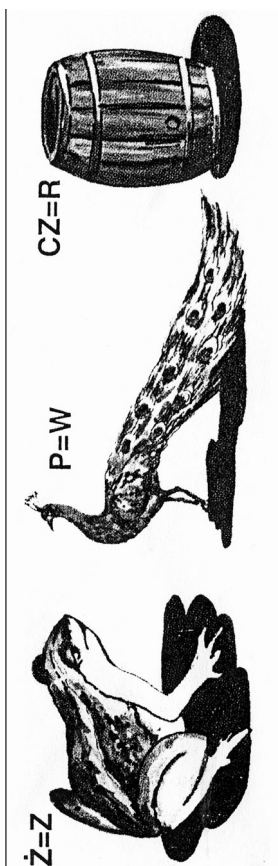
*Małgorzata Kwiatek*



Każdy może „sTwarzać”, dlatego serdecznie zapraszamy wszystkich „sTwórców” do współpracy. Oczekujemy na ciekawe zdjęcia i dobre wiersze. [kazek821@wp.pl](mailto:kazek821@wp.pl)



## krzyżówka nr 9



REBUS: Rozwiązanie trzywyrazowe, o początkowych literach: Z. W. B.  
BARYT™

#### Rozwiązanie krzyżówki 8 z nr 24:

Hasło: MATEMBLEWO

Poziomo: katedra, nawias, nestor, ambona, rzekotka, racja, bekas, kirys, alkowa, sam, kadi, gitara, depozyt, dostawa, kurtyna, czardasz.

Pionowo: kontrabanda, tasiemka, drogowskaz, albertyni, Ignacy, parafia, katamaran, alkomat, kwit, Odys, Samaria, ar, gloria, tur, kac.

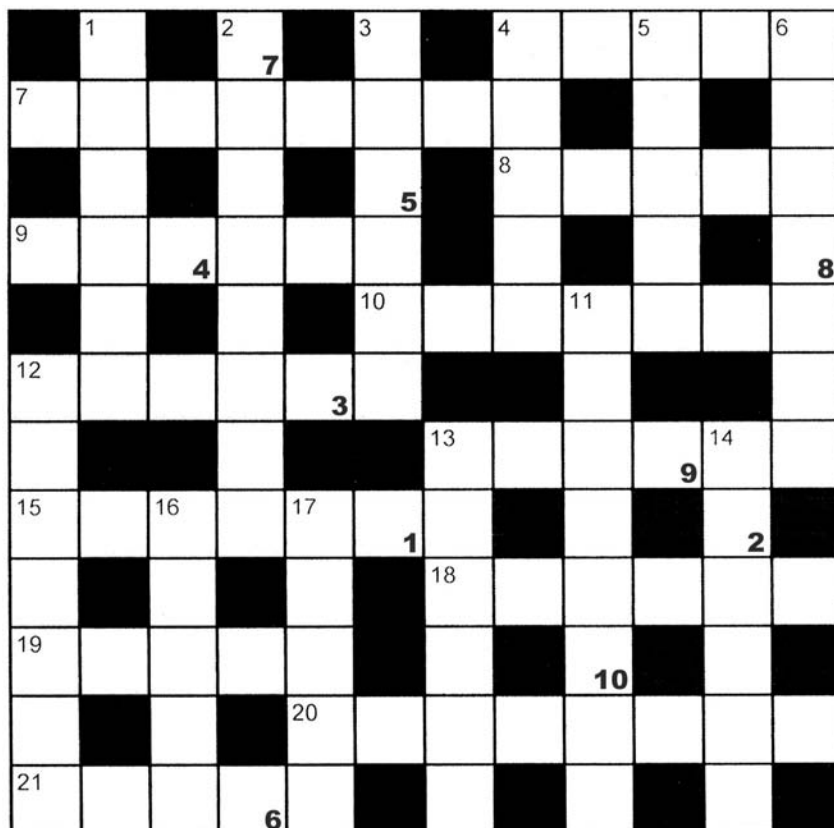
#### Rozwiązanie rebusu metagramowego:

SIŁA WIARY (sita, wióry)

#### Prawidłowe rozwiązania nadesłały:

- Inga Czarniak
- Elżbieta Wiącek

Gratulujemy!



Poziomo:

- 4) organizm mogący żyć i rozwijać się w obecności tlenu atmosferycznego.
- 7) współczesny pojemnik, zasobnik.
- 8) granica między wodą a lądem; krawędź ścian przedmiotów.
- 9) Marian ... autor elementarza.
- 10) dojrzałości, ustny, pisemny.
- 12) Roland ... architekt austriacki.
- 13) potocznie zwana dżdżownicą.
- 15) ptak leśny z rzędu kuraków, przodek kury domowej (Indie, Malaje).
- 18) stary, dzielny żołnierz.
- 19) kolor w kartach.
- 20) papuga lub kobieta jeżdżąca konno.
- 21) era archaiczna (anagram wyrazu KAZIO).

Pionowo:

- 1) ryba atlantycka z łowisk afrykańskich.
- 2) tropikalny pająk jadowity.
- 3) wychwyt kotwiczny w zegarku; kotew, kłamra.
- 4) roślina warzywna z rodziny dyniowatych.
- 5) umysł, intelekt, mądrość.
- 6) roślina doniczkowa lub kwietnikowa; ukośnica.
- 11) gad z rzędu krokodyli.
- 12) ptak wodny, rybożerny (mewa-siewka).
- 13) krokodyl indyjski.
- 14) ryba z rodziny śledziowatych, kilka.
- 16) sklepienie nad Ziemią, firmament; miejsce wiecznej szczęśliwości.
- 17) regionalnie: drzewo iglaste.

Uwaga: Litery z pól ponumerowanych dodatkowo od 1 do 10 utworzą wyraz, który wystarczy podać jako rozwiązanie.

Opracował: BARYT.

Rozwiązanie krzyżówki i rebusu z nr 25  
Głosu Brata prosimy składać w kiosku  
parafialnym lub wrzucić do skrzynki na  
drzwiach wejściowych do plebanii.

## INFORMACJA

Zapraszamy wszystkich Parafian na Misje Święte, które odbędą się w naszej parafii w dniach od 10 do 18 marca 2006 roku.

Szczegółowy program można otrzymać w kiosku i kancelarii parafialnej oraz w kościele, jest również dostępny na stronie internetowej: [www.albert.webmaster.pl](http://www.albert.webmaster.pl)

### WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



|                            |               |
|----------------------------|---------------|
| Aleksandra Anna Stomińska  | 25.12.2005 r. |
| Kacper Oskar Płotka        | 25.12.2005 r. |
| Natalia Jolanta Pienckze   | 25.12.2005 r. |
| Karolina Małgorzata Engler | 25.12.2005 r. |
| Jakub Stanisław Grabda     | 25.12.2005 r. |
| Wiktor Maja Lis            | 25.12.2005 r. |
| Wiktor Łukasz Mejer        | 25.12.2005 r. |
| Amelia Hanna Jelinowska    | 25.12.2005 r. |
| Kamil Markun               | 25.12.2005 r. |
| Luiza Teresa Waldoch       | 25.12.2005 r. |
| Kacper Jaromir Jarocki     | 25.12.2005 r. |
| Marcelina Anna Sowińska    | 7.01.2006 r.  |
| Zygmunt Jerzy Baranowski   | 8.01.2006 r.  |
| Anna Urszula Janikowska    | 8.01.2006 r.  |
| Julia Agnieszka Terenowicz | 22.01.2006 r. |
| Laura Sara Jurewicz        | 22.01.2005 r. |
| Krzystian Jerzy Stawicki   | 08.02.2006 r. |
| Amelia Karmowska           | 12.02.2006 r. |
| Aleksandra Mroczo          | 18.02.2006 r. |
| Agata Mroczo               | 18.02.2006 r. |

### POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Ś.p. Stefan Witczak, lat 77, zm. 14.12.2005 r.  
 Ś.p. Alina Zofia Górską, lat 65, zm. 25.12.2005 r.  
 Ś.p. Krystyna Woźniak, lat 59, zm. 26.12.2005 r.  
 Ś.p. Roman Pierzowski, lat 74, zm. 27.12.2005 r.  
 Ś.p. Albin Mering, lat 69, zm. 31.12.2005 r.  
 Ś.p. Władysław Pliszka, lat 75, zm. 1.01.2006 r.  
 Ś.p. Kacper Grzebieniak, 1 dzień, zm. 7.01.2006 r.  
 Ś.p. Zofia Anna Karpińska, lat 87, zm. 14.01.2006 r.  
 Ś.p. Władysław Skobel, lat 95, zm. 14.01.2006 r.  
 Ś.p. Lucjan Antoni Kruszyński, lat 96, zm. 15.01.2006 r.  
 Ś.p. Janina Helena Krajnik, lat 71, zm. 19.01.2006 r.  
 Ś.p. Marian Matwiejczuk, lat 88, zm. 21.01.2006 r.  
 Ś.p. Tadeusz Mroczek, lat 86, zm. 22.01.2006 r.  
 Ś.p. Leokadia Lanska, lat 81, zm. 22.01.2006 r.  
 Ś.p. Jerzy Jan Brzozowski, lat 66, zm. 23.01.2006 r.  
 Ś.p. Kazimierz Szczołko, lat 70, zm. 28.01.2006 r.  
 Ś.p. Franciszek Ambroziak, lat 93, zm. 3.02.2006 r.  
 Ś.p. Stanisław Kornobis, lat 58, zm. 5.02.2006 r.  
 Ś.p. Roman Kniaź, lat 70, zm. 7.02.2006 r.  
 Ś.p. Zofia Schwarz, lat 89, zm. 8.02.2006 r.  
 Ś.p. Henryk Małek, lat 65, zm. 10.02.2006 r.  
 Ś.p. Teresa Maria Grzywacz, lat 72, zm. 20.02.2006 r.  
 Ś.p. Jan Kotynia, lat 76, zm. 21.02.2006 r.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

### PRZYJĘLI SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA:



Jacek Skórski i Ewa Litwinowicz  
 26.12.2005 r.  
 Wojciech Krzysztof Sowiński i Jolanta Agnieszka  
 Sumorowska 7.01.2006 r.  
 Piotr Jarosław Mroczo i Monika Barbara Filip  
 18.02.2006 r.  
 Tomasz Czajko i Monika, Katarzyna Mucha  
 24.02.2006 r.



„Głos Brata” – pismo wydawane przez Parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta  
 adres redakcji: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2 e-mail: [albert@diecezja.gda.pl](mailto:albert@diecezja.gda.pl)

Opiekun redakcji – ks. Tadeusz Polak. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
 Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej.  
 Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku – Teresa Sowińska. Korekta: Dariusz Waśniewski.  
 Zdjęcia: Wiesław Bączalski, Anna Olędzka, Stanisław Mazurek, Kazimierz Sakowicz, Hubert Bartel, Mirosław Jaśkowiak, Zbigniew Biziuk, s. Bernarda, ks. Janusz Majkowski, ks. Tadeusz Polak oraz z archiwum.  
 Okładka i ilustracje: Andrzej Sowiński





Dzieci z ERM-u śpiewają kolędy z siostrami.



Parafianie w kaplicy siostr Betanek



ERM – Przegląd Jasełek w parafii M.B. Częstochowskiej w Gdańsku



Wyróżnienie dla naszej parafii na Przeglądzie Jasełek 19.01.2006 r.



Nauczyciele śpiewają kolędy w kaplicy u siostr Betanek.



Dzieci z ks. Ireneuszem w naszym kościele



Kolęda ks. biskupa Ryszarda Kasyny w klasztoru



## FERIE ZIMOWE W MURZASICHLU



## PRZY PRACY I STOLE...

